

Muzeum dzieci transformacji. Dorośli ludzie tu mogą sobie przypomnieć lata dzieciństwa **str. 12**



FOT. ARCHIWUM

2026 wywróci rynek pracy. Nadchodzi rok wielkich zmian – str. 9

BIZNES

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny

n o w i n y 24.pl

Wtorek
30.12.2025

Nr 250 (21 706)

www.nowiny24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

WAŻNE SPRAWY

Jak ustrzec psa przed sylwestrowym koszmarem? **str. 2**



FOT. ARCHIWUM

Rzeszów

Wiceminister rolnictwa: protesty rolników ws. Mercosur są zasadne **str. 7**

PRAWO FRANCISZEK KOSZELA, NIESŁUSZNIE SKAZANY, ŻĄDA 4,6 MLN ZŁ ODSZKODOWANIA

„Sprawę z Malawy” rozpatrzy Sąd Okręgowy w Tarnowie

Andrzej Ples
a.ples@nowiny24.pl

Sąd Okręgowy w Tarnowie rozpatrzy sprawę roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienia dla Franciszka Koszela, niesłusznie skazanego za przestępstwa pedofilskie. Spędził w więzieniu ponad 1,5 roku.

Wniosek Koszela o 4,6 mln zł roszczenia został pierwotnie złożony w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie, jednak decyzją rzeszowskiego Sądu Apelacyjnego sprawę ma rozpatrywać Sąd Okręgowy w Tarnowie.

„Sprawa z Malawy” o czyny pedofilskie pięciu mężczyzn, w tym Franciszka Koszela, wobec nieletniej toczyła się pierwotnie właśnie w rzeszowskim sądzie i zakończyła wyrokiem skazującym dla wszystkich pod sądnych. SO w Rzeszowie teraz wystąpił do sądu apelacyjnego o wyłączenie z postępowania odszkodowawczego



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Franciszek Koszela przeżył w więzieniu koszmar. Stracił nogę

sędziów okręgu rzeszowskiego i przekazanie sprawy poza okręg.

- Jest to również umotywowane tym, że pozwanym o odszkodowanie jest prezes Sądu Okręgowego w Rzeszowie, reprezentujący Skarb Państwa - wyjaśnia sędzia Tomasz Mucha,

rzecznik SO w Rzeszowie. - Decyzja sądu apelacyjnego dotyczy wyłączenia z rozpoznania tej sprawy sędziów rzeszowskiego Sądu Okręgowego i przekazanie jej sądowi równorzędnemu, w tym przypadku Sądowi Okręgowemu w Tarnowie - dodaje.

„Sprawa z Malawy” wstrząsnęła Polską. Na ławie oskarżonych SO w Rzeszowie zasiadło pięciu mieszkańców Malawy, którym prokuratura przypisała wielokrotne i trwające kilka lat „doprowadzenie małoletniej (wówczas poniżej lat 15) siostry oskarżonego Mariusza N. do obcowania płciowego oraz poddania się innym czynnościom seksualnym, a niektórzy z wymienionych: także do utrwalania za pomocą aparatu fotograficznego treści pornograficznych z udziałem tej małoletniej”. Wykorzystywanie dziewczynki miało rozpocząć się, kiedy dziecko miało 8 lat. Dane z akt sprawy mówią, że przemoc seksualnej zostało podane ponad 3 tysiące razy. W 2020 r. SO skazał czterech z nich na karę pozbawienia wolności od 8 do 9 lat, przyrodni brat dziewczynki usłyszał wyrok 15 lat więzienia. Taką wysokość kary potwierdził w 2021 roku Sąd Apelacyjny w Rzeszowie.

©
Czytaj str. 3

REKLAMA

0111419939



LOTTERIA Świąteczna

Prawie 4000 nagród!

2x Toyota C-HR

4x Sztabka złota 100 g

Szczegóły i regulamin na lotteriaswiateczna.pl. Okres sprzedaży promocyjnej trwa od 25 listopada do 31 grudnia 2025 r. Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa.

18+

Winto!

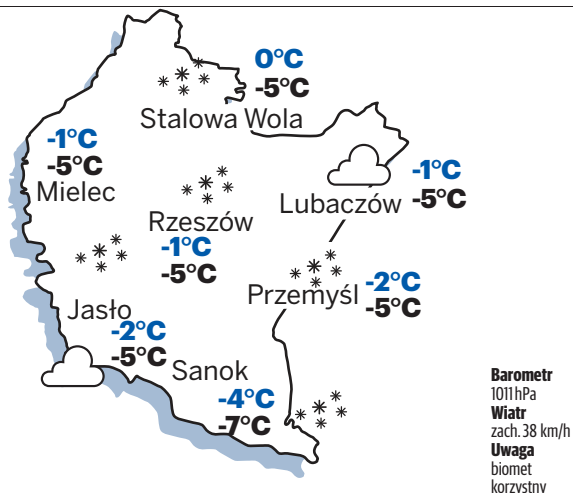
Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Od 1 stycznia 2026 roku nowe zasady kontroli L4. Czy będzie można pracować na zwolnieniu?

Zamów prenumeratę

Nowiny ☎ 17 777 01 39
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

Pogoda w regionie



30 GRUDNIA 2025

Dziś 364. dzień roku
Do sylwestra pozostał 1 dzień.

Wschód Słońca w Rzeszowie o godzinie 7.30, zachód o godzinie 15.38.

Przysłowia na dziś:
Eugeniego lód albo woda pokaże, czy w maju będzie pogoda.
Jeśli da śnieg Eugenii, to się zima przemieni.

Imieniny dziś obchodzą:
Małgorzata, Eugeniusz, Marcelli.

KALENDARIUM

1875

Wybuchł ostatni wielki pożar w kopalni soli w Bochni, gaszony przez ponad 2 miesiące. Zginęło 10 górników.

1900

W Teatrze Wielkim w Warszawie odbyła się polska premiera baletu Piotra Czajkowskiego „Jezioro łabędzie”.



FOT. WIKIPEDIA

1922

Eligiusz Niewiadomski, zabójca prezydenta RP Gabriela Narutowicza, został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie.

1918

Przybyłe z Lublina oddziały wojska pod dowództwem mjr. Leopolda Lisa-Kuli krwawo stłumiły trzydniową rewoltę komunistyczną w Zamościu.

1945

W nocy z 29 na 30 grudnia w czasie napadu oddziału UPA na Nowosielce (powiat sanocki) zamordowano 17 osób i spalono 152 domy.

Pastorałki w wykonaniu zespołu Karczmarze

Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

Podczas niedzielnej mszy w kościele w Rudnej Wielkiej wierni wysłuchali koncertu pastorałek zespołu Karczmarze, a po nabożeństwie spotkali się z artystami w remizie OSP Pogwizdów Nowy.

Wszystko to było możliwe dzięki wspólnej inicjatywie Rady Osiedla Pogwizdów Nowy, Koła Gospodyń Osiedla Pogwizdów Nowy oraz OSP Pogwizdów Nowy, zrealizowanej we współpracy z parafią pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Rudnej Wielkiej.

W niedzielne przedpołudnie kościół w Rudnej Wielkiej wypełnił się wiernymi, którzy z zainteresowaniem i wzruszeniem wysłuchali koncertu pastorałek. Wydarzenie połączyło duchowy wymiar świąt Bożego Narodzenia z radosnym przeżyciem artystycznym, integru-

jąc lokalną społeczność oraz gości.

Zespół Karczmarze zaprezentował publiczności wyjątkowe wykonania pastorałek, pełne energii, pasji i autentycznego brzmienia instrumentów akustycznych. Artystom udało się wprowadzić słuchaczy w magiczny klimat świąt, a jednocześnie zachwycić ich kunsztem i żywiołowością. Po mszy świętej wierni mogli spotkać się z muzykami w remizie OSP Pogwizdów Nowy, zrobić zdjęcia, zdobyć autografy, porozmawiać z zespołem i kupić płyty, a wszystko to w przyjaznej, świątecznej atmosferze, która jeszcze długo pozostanie w pamięci uczestników.

Wydarzenie pokazało, jak wiele można osiągnąć dzięki współpracy lokalnych organizacji i zaangażowaniu artystów, którzy swoją muzyką wzbogacają życie społeczności i tworzą niezapomniane chwile. ☺☺



FOT. MIECISŁAW GRUCIEL

Kościół pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Rudnej Wielkiej - miejsce koncertu pastorałek zespołu Karczmarze

Fajerwerki to koszmar dla zwierząt. Mogą wywołać panikę

Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

Sylwester to dla wielu zwierząt trauma. Psy, które są szczególnie wrażliwe, reagują na wystrzały paniką - drżą, chowają ogon, mają drgawki i przez tygodnie boją się wychodzić z domu.

- Mój pies jest wyjątkowo strachliwy i dla niego sylwester to nie jest jedna noc, tylko coroczna trauma. W momencie, gdy zaczynają się fajerwerki, teple się ze strachu, ma drgawki, chowa ogon, sierść staje mu dęba. To nie jest zwykły lęk - to panika - opowiada pan Maciej z Jarosławia, właściciel Daisy, 6-letniego kundelka.

Wspomina, że ubiegłorocznego sylwestra Daisy spędziła w łazience.

- Cała się telepała, ale tam przynajmniej nie było okna i było trochę ciszej. Siedzieliśmy z nią w bezpiecznym kącie - opisuje mieszkaniak Jarosławia.

I dodaje, że po każdej takiej nocy pies długo dochodzi do siebie. - „Leczymy” tę traumę miesiącami. Aż do marca boi się wychodzić z domu, nie chce iść na spacer, potrafi wstrzymać siku jak najdłużej, bo każdy dźwięk kojarzy mu się z wybuchem. Najgorsze jest to, że w samą noc sylwestrową jeszcze mogą go jakoś zabezpieczyć - zostać z nim w domu, włączyć głośną muzykę, zasłonić okna, spróbo-



FOT. ARCHIWUM POLSKAPRESS

Rok temu Daisy spędziła sylwestra w łazience - tam czuła się bezpiecznie

wać go odciąć od hałasu. Ale problem polega na tym, że ludzie puszczają petardy i fajerwerki już kilka dni przed sylwestrem i jeszcze długo po nim, o zupełnie losowych porach. I wtedy jesteśmy na spacerze, jest cisza, normalny dzień... i nagle coś wybucha.

Po sylwestrze schronisko pełne zagubionych zwierząt

Halina Derwisz, prezes Rzeszowskiego Stowarzyszenia Ochrony Zwierząt i kierownik schroniska „Kundelek” w Rzeszowie podkreśla, jak niebezpieczny dla zwierząt jest okres sylwestrowy. - Kilka minut przyjemności dla człowieka, a całe życie, a niekiedy i śmierć dla zwierzęcia - mówi Halina Derwisz. - Zwierzęta w panice uciekają od właścicieli, często na duże odległości. Gonią

na oślep, jak konie w galopie. Szczególnie to jest widoczne wśród mieszkańców Rzeszowa, ale trafiają do nas też zwierzęta z różnych okolic.

Styczeń to dla schroniska trudny czas. - To miesiąc, w którym trafiają te zwierzęta, które zaginęły, uciekły w panice przed petardami. Zdarzyły się przypadki, że zwierzę, które było z Rzeszowa, znalezione zostało po miesiącu w innych miejscowościach. Zwierzęta naprawdę uciekają z paniki - podkreśla kierownik schroniska.

I zwraca uwagę na skalę cierpienia zwierząt. - To jest ogromny ból dla zwierzęcia. Takie chwile przyjemności dla człowieka mają dramatyczne skutki dla zwierząt - tłumaczy. Apeluje również do mieszkańców Rzeszowa, aby pomagali w odnajdywaniu zagubionych zwierząt.

- Prosimy tych, którzy znaleźli albo widzą psa czy kota w swojej okolicy, aby kontaktowali się z nami. Czasem dzwoni ten, kto znalazł, i ten, kto zgubił - i wtedy mamy prawdziwy sukces - mówi Halina Derwisz.

Panika na spacerze

Pan Maciej opowiada, że w takich momentach jego pies dosłownie traci kontrolę ze strachu. - Zaczyna szarpać smycz, ciągnie tak, że boję się, że wyrwie się albo że ja sam przewrócę się i zrobię sobie krzywdę. Biegnie na oślep, nie wie, co robić, nie reaguje na głos - opisuje właściciel czworo-

noga. - To dramatyczny widok i ogromne cierpienie dla zwierzęcia. Szczególnie mówiąc, aż boję się myśleć, co czują wtedy zwierzęta dzikie albo te, które nie mają opieki człowieka - nie mają domu, nie mają gdzie się schować, nikt ich nie przytuli ani nie uspokoi. Może gdyby każdy, kto sięga po petardy, zobaczył choć raz taką reakcję psa, dałoby mu to do myślenia.

Jak chronić zwierzęta

Przed sylwestrem pojawia się wiele informacji i porad, jak najlepiej chronić swoje zwierzęta przed hałasem fajerwerków.

Specjaliści i organizacje przypominają, by zakładać psom adresatki z numerem telefonu na wypadek zagubienia oraz nigdy nie spuszczać ich ze smyczy podczas spacerów.

Ważne jest również, aby smycz i obroza były dobrze zapięte, a spacery odbywały się, gdzie ludzie przystępują do wystrzałów. W godzinach największego hałasu nie powinno się wychodzić z psem na dwór, a wieczorny spacer warto zaplanować wcześniej. W domu zaleca się zamknięcie okien i stworzenie pupilowi bezpiecznego miejsca do schronienia, np. w szafie czy łazience, unikając przy tym przytulania lub brania psa na ręce w czasie wybuchów. Tego typu wskazówki mają pomóc właścicielom zmniejszyć stres zwierząt i zapewnić im poczucie bezpieczeństwa w tym trudnym dla nich okresie. ☺☺

Jak rozwiązać komunikacyjny węzeł na al. Cieplińskiego w centrum Rzeszowa?

Piotr Samolewicz
piotr.samolewicz@polskapress.pl

Miasto Rzeszów nie przewiduje przebudowy, a ni likwidacji przejścia dla pieszych na al. Cieplińskiego na wysockiej ulic Sokoła i ks. Jałowego. Często jest zmurą dla kierowców.

Przejście to, podobnie jak na ul. Targowej między ul. Mickiewicza a Starym Cmentarzem, należy do najtrudniejszych i najbardziej ruchliwych w centrum miasta. Jest wytyczone na szerokiej dwujezdniowej al. Cieplińskiego. Co prawda posiada wyspę, ale przejście biegnie na ukos i czas jego pokonania jest nieco dłuższy. Bezpieczeństwa pieszych strzegą jedynie znaki drogowe i dodatkowe oświetlenia nad pasami, nie ma sygnalizacji świetlnej.

Zaburzona płynność ruchu

Kierowcy narzekają, że z powodu tego przejścia jest zaburzona płynność ruchu. Zdają sobie sprawę z tego, że jego likwidacja uniemożliwiłaby włączenie się do ruchu kierowcom wyjeżdżającym z ul. Sokoła do al. Cieplińskiego. Mogą się oni wbijać w aleję tylko dzięki pasom, przed którymi zatrzymują się auta jadące od ul. Lisa - Kuli.

Nowiny rozmawiają z doświadczonym kierowcą, który wiele lat jeździ za kierownicą au-



Pasy na al. Cieplińskiego z widokiem na kościół oo. Bernardynów i Bibliotekę Wojewódzką przy ul. Sokoła. Jedno z najbardziej ruchliwych w Rzeszowie

to busów MPK (prosi o anonimowość). Mówi, że ta grupa zawodowa od dawna zabiega bezskutecznie o zmianę organizacji przejścia na al. Cieplińskiego. Dlaczego bezskutecznie?

- Bo jest duża presja społeczna na jego utrzymanie. Wygoda ludzi jest ważniejsza niż

ich bezpieczeństwo - mówi nasz rozmówca.

Z pasów na al. Cieplińskiego korzysta wiele osób zmierzających do starej części miasta, jak i w odwrotnym kierunku, do Urzędu Marszałkowskiego, II LO, Liceum Sióstr Prezentek i Uniwersytetu Rzeszowskiego.

W godzinach szczytu ruch na tym przejściu w obu kierunkach odbywa się praktycznie bez przerwy. Gdy jedni piesi opuszczają zebry, na wysepce pojawiają się kolejni. I tak bez końca.

- Ruch pieszych jest tak duży, że gdyby literalnie prze-

strzegać przepisów drogowych, dalsza jazda samochodem byłaby niemożliwa. A przepisy drogowe mówią wyraźnie: pierwszeństwo mają nie tylko ci piesi, którzy znajdują się już na pasach, ale i ci, którzy zbliżają się do pasów - mówi kierowca MPK.

Nasz rozmówca zastanawia się, czy problemu nie rozwiązałoby wprowadzenie klasycznej sygnalizacji świetlnej albo tylko dla pieszych. W tym drugim przypadku zielone światło uruchomiłoby się w momencie zebrania się większej liczby ludzi.

- Często jeżdżę na Śląsk i tam w dużych miastach nie widzę, by przejścia dla pieszych były wyznaczone co 150 metrów jak w Rzeszowie. Powinny być co 200 - 300 metrów i biec pod ziemią albo nad ziemią - dowodzi kierowca MPK.

Ratusz nie planuje przebudowy

Rozmawialiśmy w tej sprawie z rzecznikiem prasowym prezydenta miasta Arturem Gernandem. Mówi on, że ratusz nie planuje większych zmian w tym fragmencie miasta.

Artur Gernand: Jedynym rozwiązaniem w tym punkcie byłaby separacja ruchu pieszych i samochodowego, co jest niewykonalne.

- Przepisy są takie a nie inne, to piesi mają pierwszeństwo na drodze. Jedynym rozwiązaniem w tym punkcie miasta byłaby separacja ruchu pieszych i samochodowego, co jest niewykonalne. Budowa przejścia podziemnego albo naziemnego byłaby tworzeniem sztucznej bariery dla ruchu pieszych. Są też inne względy: budowa kładki nad al. Cieplińskiego z pochylniami zaburzyłaby ekspozycję zabytkowego zespołu bernardyńskiego - mówi Gernand.

Zdaniem pracownika kancelarii prezydenta miasta, budowa sygnalizacji świetlnej też nie wchodzi w rachubę, gdyż w pobliżu na rondzie są światła, a tym bardziej nierealna jest likwidacja przejścia, z którego korzysta wiele osób.

Na al. Cieplińskiego jest o wiele więcej przejść dla pieszych (wszystkie są blisko siebie): na rondzie Dmowskiego ze światłami, za przystankiem ZTM przy Parku Jedności Polonii z Macierzą i czwarte na wysokości osiedla Pułaskiego.

Tymczasem liczba samochodów w stolicy Podkarpacia rośnie lawinowo i nie trzeba być prorokiem, by stwierdzić, że wcześniej czy później jakieś rozwiązanie w tym punkcie miasta będzie konieczne. Z podobną sytuacją mieliśmy do czynienia na al. Piłsudskiego. Poprzedni prezydent Tadeusz Ferenc mimo głosów krytyki podjął decyzję o budowie okrągłej kładki przy urzędzie wojewódzkim, która w jakiejś mierze upłynięła ruch. ©

Zadośćuczynienie za ból i cierpienie oraz utratę dobrego imienia

Andrzej Płes
a.ples@nowiny24.pl

Po wyroku Sądu Apelacyjnego skazani mieszkańcy Maławy trafili za kraty.

Adwokaci czterech skazanych (poza Mariuszem N.) złożyli wnioski kasacyjne do Sądu Najwyższego, ten uchylił wyrok skazujący i nakazał rzeszowskiemu SA ponowne rozpatrzenie sprawy.

Czterej podsądni odzyskali status „oskarżonych”, opuścili

zakład karny, na wolności oczekując na ponowne orzeczenie sądu apelacyjnego. A ten w połowie 2025 r. uznał, że Franciszek Koszela i troje pozostałych oskarżonych o molestowanie i gwałty mężczyzn za niewinnych. Uniewinnienia nie doczekał Franciszek D., zmarł przed ogłoszeniem wyroku.

Półtora roku żyłem w piekle

W rozmowie z Nowinami po wyroku uniewinniającym

Franciszek Koszela oszczędnie opisywał przeżycia i myśli, jakie towarzyszyły mu w zakładzie karnym. Także nawracające myśli samobójcze, obawy przed agresją współwięźniów, bo pedofile „pod celą” tępieni są z całą bezwzględnością.

- Będą gwałcić, albo co? - zdradza część z tych myśli 63-letni dziś mężczyzna ale zapewnia, że ze strony więźniów nigdy nie doświadczył przemocy. - Bo nie przyznałem się, za co siedzę. Cały wy-

rok przesiedziałem, a oni nie wiedzieli za co, co innego im mówiłem, jak mnie dopytywali.

Zadośćuczynienie za ból i cierpienie

Franciszek Koszela opowiadał też dziennikarzowi Nowin, z jakich powodów stracił w więzieniu nogę, którą trzeba było amputować. Uniewinniony, za namową adwokata, zdecydował się wnioskować o finansową rekompensatę.

- Zadośćuczynienie, o które się staramy, ma być za ból i cierpienie związane z uwięzieniem, utratą dobrego imienia, poczuciem osaczenia oraz bezsilność wobec krzywdy wyrządzonej mojemu klientowi, któremu przypisano coś, czego nie zrobił i został za to ukarany - wyjaśniał PAP mec. Rafał Jachim. - Wzięliśmy także pod uwagę, że zarzuty dotyczące rzekomego przestępstwa o charakterze seksualnym wobec małoletniej należą do kategorii oskarżeń wy-

wołujących szczególnie dotkliwe skutki w sferze psychicznej czy społecznej.

Mecenas Jachim dodaje, że Franciszek Koszela był naznaczony jako gwałciiciel, współwięźniowie wiedzieli, za co został skazany, był na samym dole hierarchii więziennej.

Nieoficjalnie wiadomo, że pełnomocnicy dwojga pozostałych uniewinnionych również zamierzają wystąpić o odszkodowania dla swoich klientów.

©

AKCJA CHARITYTYWNA

0211434901



0011456452

Z głębokim żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

ś†p

Andrzeja Mielcarka

Prezesa Podkarpackiego Oddziału Wojewódzkiego
Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków w Rzeszowie.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składamy wyrazy najszczerzego współczucia
oraz słowa wsparcia w tych trudnych chwilach.

Odszedł Człowiek oddany sprawom pacjentów,
zaangażowany społecznie i zawsze gotowy do współpracy.

Jego praca i postawa pozostaną w naszej pamięci.

Dyrekcja i Pracownicy
Podkarpackiego Oddziału Wojewódzkiego
Narodowego Funduszu Zdrowia

0011456406

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

Adolfa Gubernata

Radnego Miasta Rzeszowa w latach 1994-2010

Wyrazy współczucia i żalu

Rodzinie oraz Bliskim

składają

Przewodniczący oraz Radni Miasta Rzeszowa
i pracownicy Biura Rady

0011456856

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko...”
ks. Jan Twardowski

Wyrazy głębokiego współczucia,
szczerego żalu oraz słowa otuchy dla

Kuby Ortyla

Inspektora w Departamencie Promocji i Turystyki
Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego

z powodu śmierci

Taty

składają

Władysław Ortyl
Marszałek Województwa Podkarpackiego
wraz z Zarządem Województwa Podkarpackiego
i pracownikami Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Podkarpackiego

Norbert Zietał
n.zietal@nowiny24.pl

25 czerwca ma ruszyć bezpośrednie połączenie kolejowe z Przemyśla, przez Czechy do Frankfurtu nad Menem w Niemczech. Już można kupować bilety.

Jak przekazuje czeski przewoźnik Leo Express, połączenie w obu kierunkach będzie realizowane raz dziennie.

Trasa rozpocznie się w Przemyśle i poprowadzi przez:

● w Polsce: Rzeszów, Tarnów, Kraków, Katowice, Tychy,
● w Czechach: Bogumin, Ostrawa, Olomuniec, Pardubice, Praga, Kralupy nad Vltavą, Ústie nad Labą, Děčín,
● w Niemczech: Bad Schandau, Drezno, Lipsk, Weimar, Erfurt, Fulda, Hanau, Offenbach, Frankfurt Süd, Lotnisko Frankfurt.

Zwłaszcza ostatnia stacja, przy lotnisku, może okazać się atrakcyjna dla turystów z Podkarpacia. Lotnisko we Frankfurcie jest jednym z najważniejszych w Europie. Odlecieć można stąd można praktycznie w każdy zakątek świata. Takie bezpośrednie połączenie może okazać się korzystniejsze cenowo i czasowo niż dołot samolotem z któregoś z lotnisk w Polsce.

Ceny biletów zaczynają się od 48 złotych
Pociąg wyruszy z Przemyśla o godzinie 13:31 i dotrze do sta-



FOT. MAT. PRASOWE

Przemyśl - Frankfurt - będzie to jedno z najdłuższych, bezpośrednich połączeń kolejowych w Europie liczące 1300 kilometrów

cji docelowej na lotnisku we Frankfurcie następnego dnia o 7:53. Kurs powrotny wyjedzie o 8:27 i przyjedzie do Przemyśla o 2:23.

Nowa linia ma ruszyć 25 czerwca. Są już w sprzedaży bilety, w poniedziałek dostępne

Ceny biletów zaczynają się od 48 złotych, ale tylko w niektóre dni. W inne początkowa cena zaczyna się od 108 zł albo 214 zł.

były na kursy od 26 czerwca. Ceny zaczynają się od 48 złotych, choć tylko w niektóre dni. W inne początkowa cena zaczyna się od 108 złotych albo 214 złotych.

Zapłacić można on-line kartą. Na razie bilety sprzedawane są bez rezerwacji określonego miejsca. Klienci, którzy zakupili bilet bez rezerwacji miejsca, po wprowadzeniu zmian zostaną usadzeni na wybrany przez siebie miejscu.

Na trasie kursować będą pociągi Leo Express, wyposażone w dostęp Wi-Fi do Internetu,

gniazdka elektryczne, klimatyzację, ofertę gastronomiczną oraz inne udogodnienia dla pasażerów.

Jedno z najdłuższych, bezpośrednich połączeń kolejowych w Europie

- Leo Express wprowadza nowe transeuropejskie połączenie, które łączy ważne centra administracyjne, finansowe i przemysłowe, takie jak Frankfurt, jedno z największych lotnisk w Europie, a także metropolie kulturalne, na przykład Kraków, Pragę czy Weimar. Przy długości trasy przekraczającej 1300 kilometrów będzie to jedno z najdłuższych bezpośrednich połączeń kolejowych w Europie. Leo Express przełamuje tym samym na kolei symboliczną barierę między Europą Wschodnią a Zachodnią oraz połączy kluczowe europejskie centra z bramą wjazdową na Ukrainę bezpośrednią trasą, której dotąd brakowało - podkreśla Peter Köhler, prezes Leo Express.

Obecnie połączenia są sprzedawane bez rezerwacji miejsc. Jednak przewoźnik deklaruje, że już w styczniu zaoferuje w pełni miejscówkowy wariant, z możliwością rezerwacji konkretnych miejsc w wagonie, oraz klasę Business, zapewniającą wyższy komfort podróży. Przedstawi także kolejne usługi, z których będą mogli korzystać pasażerowie tej linii.

0011456470

Pani
Zofii Paściak

oraz

Panu
Janowi Paściak

wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd, współpracownicy Spółdzielni Zodiak

0011456374

Koledze Robertowi Solakowi
i Jego Rodzinie
wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci

Ojca

składają

Zarząd, koleżanki i koledzy z MP GK - Rzeszów Sp. z o.o.

REKLAMA

0011442389



Zakład Usług
Pogrzebowych i Cmentarnych
MP GK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodni
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00

www.zupic.pl

0011456705

Panu Witoldowi Pasierb
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają

Dyrekcja oraz Pracownicy
Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Rzeszowie

B. menedżerowie Krośnieńskich Hut Szkła usłyszeli wyroki

Ewa Gorczyca
e.gorczyca@nowiny24.pl

Byli prezesi i dyrektorzy Krośnieńskich Hut Szkła nie poniosą kary za to, jak zarządzali spółką. Sąd uniewinnił ich od części zarzutów, a w części umorzył postępowanie.

W lutym 2014 roku na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Krośnie zasiadło pięć osób z kierownictwa firmy w latach 2002-2009. Byli w tym gronie prezesi, wiceprezesi i dyrektorzy: Jacek S., Jan K., Andrzej B., Mirosław S. i Rafał W. Prokuratura zarzuciła im przestępstwa związane z przekroczeniem uprawnień i niedopełnieniem obowiązków, czego efektem były ogromne szkody w majątku spółki. W akcie oskarżenia wyliczone zostały na 88,5 mln złotych. Zdaniem prokuratury takie zarządzanie spółką doprowadziło do upadłości Krośnieńskich Hut Szkła.

Ponad 100 tomów akt

W postępowaniu przygotowawczym zgromadzono ponad sto tomów akt. Samo czytanie zarzutów i ich uzasadnienie zajęło kilka godzin, tak, że prokuratorzy musieli się wymieniać przy tej czynności.

Najwięcej - bo aż 19 zarzutów - usłyszał Jacek S.: dyrektor, wiceprezes, a potem prezes KHS „Krosno”. Pozostałym prokuratura postawiła od 3 do 11 zarzutów. Zdaniem prokuratury - jako członkowie zarządu byli zobowiązani



Wczoraj w sądzie w Krośnie samo odczytywanie wyroku trwało kilkadziesiąt minut

do prowadzenia racjonalnej gospodarki, opartej na rachunku ekonomicznym, tymczasem ich decyzje, zamiast przynosić zyski, narażały firmę na wielomilionowe straty. Dotyczyło to m.in. zawierania umów związanych z opcjami walutowymi, gospodarki magazynowej, utworzenia Regionalnych Centrów Dystrybucji i spółki-córki KHS w Moskwie. Prokuratura oskarżyła byłych menedżerów o przestępstwa związane z rozliczaniem podatku VAT i wystawianiem faktur. W akcie oskarżenia znalazły się też inne przykłady niegospodarności i ryzykownych decyzji. Chodziło o umowy zawarte z Tesco w sprawie sprzedaży nieruchomości przy ul. Grodzkiej w Krośnie, projekt nietypowego zamówienia dla firmy z Hongkongu, czy też zatrudnienie z wysokim wynagrodzeniem, jako konsultanta,

właściciela największego pakietu udziałów KHS „Krosno”. Oskarżeni, którzy odpowiadali z wolnej stopy, nie przyznali się do zarzutów. Sam proces nie przebiegał tak sprawnie, jak zakładano. Już po jego rozpoczęciu akta zostały zwrócone do Prokuratury Okręgowej w Krośnie. Prowadzący sprawę sędzia Jarosław Krysa tłumaczył, dlaczego tak się stało.

- Po wysłuchaniu argumentacji oskarżonych sąd uznał, że materiał dowodowy wymaga uzupełnienia. Chodziło o opinię pierwszego biegłego, która wzbudzała ogromne kontro-

Najwięcej - aż 19 zarzutów - usłyszał Jacek S.: prezes KHS „Krosno”. Pozostałym prokuratura postawiła od 3 do 11 zarzutów.

wersje. Potraktował on problemy KHS w oderwaniu od skali makro, nie uwzględnił światowego kryzysu ekonomicznego, nie znalazły odzwierciedlenia gwałtowny wzrost kosztów energii czy załamania rynku pracy - mówił sędzia Krysa.

Prokuratura dostała czas na „udoskonalenie” aktu oskarżenia. Proces ruszył dopiero w listopadzie 2016 roku.

Sędzia Jarosław Krysa nie ukrywał, że sprawa była nietypowa.

- Oskarżenie wyjaśnienia składali bardzo wyczerpująco, po kilka dni. Do tego dochodziła ogromna ilość pism procesowych - tłumaczył.

Do przesłuchania sąd miał około 250 świadków, nie tylko pracowników KHS, ale też osoby z różnych stron Polski, a nawet z zagranicy. Nie było zgody stron na odczytanie ich zeznań, musieli stawić się

w sądzie. Dodatkową barierę stworzyły ograniczenia związane z pandemią. Także biegły, którego zeznania były kluczowe, był przez długi czas nieosiągalny. - Rok zajęło jego przesłuchanie - mówił sędzia.

Postępowanie dowodowe zostało zamknięte 15 grudnia. Onajwyższą karę zawniósł prokurator dla Jacka S. - 7 lat pozbawienia wolności. Dla Andrzeja B. i Mirosława S. - o 5 lat więzienia. Dla Jana K. i Rafała W. chciał kar z warunkowym zawieszeniem. Oskarżeni i ich obrońcy wnieśli o uniewinnienie.

Wczoraj (29 grudnia) zapadł wyrok w te sprawie. Dwaj oskarżeni pojawili się osobiście w sądzie, ale wykorzystana została także forma wideokonferencji. Sąd w przypadku wszystkich zadecydował albo o uniewinnieniu albo o umorzeniu z powodu przedawnienia karalności czynów.

Samo odczytywanie wyroku trwało kilkadziesiąt minut, przez kolejnych kilka godzin sędzia przedstawiał argumenty rozstrzygnięcia, przyznając, że i tak ogranicza się do kluczowych zagadnień.

Decyzja o umorzeniu

- Rozwagałem wielodniowe przedstawianie ustnego uzasadnienia, jednak w tej sprawie wszystko zostało już powiedziane. Końcowe wystąpienia liczyły sto stron - tłumaczył.

Sąd wiele uwagi poświęcił kwestii zmiany kwalifikacji czynu, której dokonał, z działania umyślnego na nieumyślne. Spowodowało to ob-

niżenie grożącej oskarżonym kary, a w konsekwencji - przedawnienia czynów. Konsekwencją była decyzja o umorzeniu.

Sąd nie dopatrzył się, by oskarżeni działali celowo, z zamiarem przestępstwa.

- Umyślne działanie trzeba udowodnić. To byli doświadczeni menedżerowie. Nie mieli powodów, by szkodzić firmie, w której pracowali - argumentował.

Sąd przyznał, że czasem przekraczana była granica ryzyka. Tak było w przypadku projektu „My soul to keep”. W hucie pojawili się przedstawiciele firmy zarejestrowanej w Hongkongu. Złożyli nietypowe zamówienie na unikatowe szklane kule. Spółka przyjęła je „na słowo”. Nie zawarto umowy na piśmie, nie zadbano o gwarancje. W efekcie huta została z partią towaru wartego 600 tys. zł, za który nikt nie chciał zapłacić.

Wyrok uniewinniający zapadł m.in. w sprawie jednej z umów leasingowych. Huta płaciła 10 razy więcej podatku niż się należało, przez kilka lat. Jednak okazało się, że powodem był dawny „czeski błąd” w dokumentacji dotyczącej powierzchni nieruchomości, popełniony przez osobę spoza KHS. Sąd nie dopatrzył się też winy prezesa w kwestii zatrudnienia współwłaściciela spółki jako jej doradcę. Uznał, że faktycznie angażował się on w funkcjonowanie firmy, a jego wynagrodzenie było adekwatne do usług.

Wyrok jest nieprawomocny. .©©

Policjanci pomogli kierowcom wymienić niesprawne opony

Jer
j.leniart@nowiny24.pl

Policjanci starają się nieść pomoc osobom w różnych sytuacjach. Każda interwencja jest inna, a funkcjonariusze muszą być gotowi na nieprzewidziane zdarzenia.

W Wigilię, przez południem, policjanci ruchu drogowego, patrolując drogi powiatu sanockiego, zauważyli unierucho-

mionego fiata na ul. Krakowskiej w Sanoku, przy którym nerwowo chodził starszy mężczyzna. Mundurowi zatrzymali się, żeby sprawdzić, czy nie potrzebuje pomocy.

Senior był zdenerwowany. Oświadczył, że złapał „gumę” i nie wiedział za bardzo co ma dalej robić. Mundurowi bez chwili namysłu pomogli mężczyźnie. Założyli w jego samochodzie koło zapasowe. Po naprawie mężczyzna mógł bez-

piecznie ruszyć w dalszą podróż.

Podobna sytuacja powtórzyła się w Zabłotcach o godz. 20.30. Tym razem mundurowi zauważyli stojący na poboczu pojazd marki Honda. Również i temu kierującemu policjanci pomogli w założeniu koła zapasowego.

Mężczyźni bardzo dziękowali sanockim policjantom za pomoc.

©©

REKLAMA

0011455708

Ponowne wybory do Rad Osiedli - 2026 r.

**PREZYDENT MIASTA RZESZOWA
ORAZ PRZEWODNICZĄCY RADY MIASTA RZESZOWA**
zapraszają mieszkańców na ponowne wybory do Rad Osiedli,
które odbędą się w dniach
od 8 stycznia do 15 stycznia 2026 r.

Terminy i miejsca wyborów w poszczególnych osiedlach:

Lp.	Osiedle	Termin wyborów	Miejsce wyborów
1.	PULASKIEGO	8 stycznia 2026 r. godz. 18:00	Szkoła Podstawowa nr 3 ul. Hoffmanowej 11
2.	PIASTÓW	15 stycznia 2026 r. godz. 18:00	Szkoła Podstawowa nr 10 ul. Dominikańska 4

0411438435



W Polsce nie ma deficytu lekarzy

Katarzyna Nocuń
PAP

Rozmowa z prof. Krzysztofem J. Filipakiem, dyrektorem-rektorem Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego.

W CMKP odbyło się spotkanie ministra zdrowia Jolanty Sobierańskiej-Grendy z konsultantami krajowymi z dziedzin lekarskich, lekarsko-dentystycznych, pielęgniarstwa i farmacji oraz mających zastosowanie w ochronie zdrowia. W jakim kierunku idą zmiany kształcenia lekarzy?

Chcemy urealnić programy 86 specjalizacji lekarskich i lekarsko-dentystycznych. Proces rozpoczynamy w styczniu 2026 roku. Powołamy zespoły ekspertów, odrębne dla każdej dziedziny medycyny. Zespoły będą miały ponad rok na przygotowanie nowych treści programów specjalizacyjnych. W zaktualizowanych programach specjalizacji chcemy uwzględnić m.in. medycynę AI, zagadnienia interdyscyplinarne, czyli opiekę nad pacjentem w wieku podeszłym w związku ze zmieniającą się demografią. Istotne będą zaniechania dotąd w szkoleniach specjalizacyjnych elementy „medycyny taktycznej” – nakierowanej na zagrożenia zewnętrzne i wewnętrzne, nie tylko te klasycznej „medycyny pola walki”. W tym obszarze pracuje zresztą osobny zespół ministerialny, którego rekomendacje uwzględnią nowe



FOT. WIKIPEDIA

Prof. Krzysztof J. Filipak: - Mamy problemy z dystrybucją lekarzy. Jest ich dużo w ośrodkach akademickich, w dużych miastach powiązanych ze szpitalami klinicznymi, a mało jest ich w Polsce regionalnej, powiatowej

programy. Zmienione programy kształcenia specjalizacyjnego wejdą w życie w rekrutacji wiosennej w 2028 roku, będziemy mieli więc ponad rok na ich przygotowanie, zredagowanie, konsultacje i zatwierdzenie. To będzie jedna z największych reform programów specjalizacji lekarskich w ostatnich dziesięcioleciach.

Co kryje się pod hasłem urealnienia programów specjalizacyjnych?

Kierownicy specjalizacji i eksperci wskazywali na to, że w programach są zapisane

liczby procedur, które mają zrealizować lekarze w trakcie specjalizacji, jednak wpisane ilości nie są możliwe do realizacji ze względów kadrowych czy technicznych. W akredytowanych ośrodkach nie wykonuje się aż tylu takich procedur. Dlatego chcemy liczbę tych procedur i zabiegów zmniejszyć, ale jednocześnie zwiększyć stopień egzekwowania tego wymogu.

Nie ma obaw o spadek jakości kształcenia lekarzy?

Wyższą jakość osiągniemy wtedy, gdy młody lekarz faktycznie wykona 100 procedur, niż gdy będziemy wymagać wykonania nierealnej liczby 500. Ważne jest także uprzątnienie programów specjalizacji. Będziemy bazować na zdobywaniu doświadczeń w ich wykonywaniu, a nie na aspektach wyłącznie teoretycznych. Zdajemy sobie sprawę z konieczności czuwania nad jakością szkolenia – CMKP wskazuje ścieżki, jak to osiągnąć, realizując pionierski w skali kraju model szkolenia ortopedów w jednym centrum „Collegium Orthopaedicum”, opartym na salach symulacyjnych, symulacyjnym bloku operacyjnym, robotyce operacyjnej, salach kadawerowych i ćwiczeniach praktycznych. Chcielibyśmy, by tego typu jednostki powstawały też w innych specjalizacjach.

Co ze sztuczną inteligencją? Lekarze mają uczyć się korzystania z jej narzędzi w ramach swojej specjalizacji?

Znajomość możliwości wyszukiwania baz wiedzy, krytyczne podejście do technologii AI są potrzebne każdemu lekarzowi. Myślimy o wprowadzeniu modułów dotyczących nowych technologii zastosowania AI w kształceniu niektórych specjalizacji. Eksperci wskazują trzy specjalizacje, do których sztuczna inteligencja wejdzie najszybciej. To: medycyna obrazowa, dermatologia i patomorfologia. Gdy będziemy konstruować programy, to zwłaszcza w tych trzech specjalizacjach nacisk będzie położony na nowe technologie medyczne.

Jak będzie wyglądało przygotowanie kadry medycznej na sytuację wojny?

Elementy tzw. medycyny taktycznej pojawiają się w każdym z 86 projektów programów specjalizacji. Widzimy, że na terytorium Ukrainy nie toczy się klasyczna wojna. Bardzo często dochodzi do ataków na cywilów, ataków terrorystycznych, zdarzeń masowych na osiedlach mieszkaniowych, ataków na placówki oświatowe. Zagrożają one także bezpośrednio medykom. Przeprowadzane są ataki na szpitale, na zespoły lekarskie, na zespoły ratowników medycznych. Kadra medyczna musi być do tego przygotowana. Minister zdrowia powołała nowy zespół do spraw opracowania propozycji zmian w standardach kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu lekarza, lekarza dentystry,

farmaceuty, pielęgniarki, położnej, diagnosty laboratoryjnego, fizjoterapeuty i ratownika medycznego w zakresie medycyny pola walki. Czekamy na te rekomendacje. Nowością będzie to, że gdy CMKP od stycznia 2026 roku rozpocznie prace nad aktualizacją programów specjalizacji, to w skład zespołów pracujących nad tymi programami – oprócz konsultanta krajowego w danej dziedzinie medycyny – wejdzie także konsultant w dziedzinie medycyny związanej z realizacją zadań państwa w zakresie obronności kraju w czasie wojny i pokoju.

Jak rysuje się perspektywa koordynacji procesu poszerzania kompetencji i budowania porozumienia wokół tego?

Integracja zawodów medycznych jest jednym z zadań CMKP. Obecnie kompetencje różnych zawodów medycznych nie są wystarczająco wykorzystane. Jest to czynnik, który pozwala uzupełnić niedobory kadrowe. Sprawniej można uzupełnić braki personelu, korzystając z jednej czy drugiej grupy pracowników.

Temat poszerzania kompetencji wywołuje duże emocje. Jednak w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości zmiany i konieczność dostosowania czekają każdego pracownika medycznego. Jestem z wykształcenia kardiologiem, to jest moja podstawowa specjalizacja lekarska, ale w moim gabinecie obecnie co drugi pacjent jest już po 70. roku życia. Powoli zamieniam się w geriatrę.

Jakich innych kompetencji system potrzebuje najbardziej?

System opieki zdrowotnej jest „żywy”. Zmienia się demografia, społeczeństwo i zasoby. W Polsce najbardziej brakuje pielęgniarek, opiekunów medycznych, koordynatorów systemu opieki zdrowotnej i tak zwanych edukatorów zdrowotnych, czyli nowego zawodu, który powinien wykładować z systemu zdrowia publicznego. Ale potrzeby systemu mogą być inne za dwa, trzy czy cztery lata. Część epidemiologów mówi, że wkrótce najbardziej będzie nam brakowało rehabilitantów i fizjoterapeutów.

Które specjalizacje lekarskie są obecnie deficytowe?

Nie ma w Polsce deficytu lekarzy. Mamy problemy z dystrybucją lekarzy. Jest ich dużo w ośrodkach akademickich, w dużych miastach powiązanych ze szpitalami klinicznymi, a mało jest ich w Polsce regionalnej, powiatowej. Ważne jest zabezpieczenie tych specjalizacji, w których były największe braki: choroby wewnętrzne i chirurgia ogólna. Choroby wewnętrzne nie są wybierane dzisiaj przez absolwentów przede wszystkim dlatego, że w Polsce istnieje możliwość uzyskania tylko jednej rezydentury na specjalizację. Ponieważ istnieje możliwość od razu specjalizowania się w kardiologii, diabetologii, nefrologii, gastroenterologii czy pulmonologii, to często młodzi ludzie wybierają od razu wąską specjalizację zamiast interny. (...)

Ratują zabytkowy kościół w Święcanach

Bogdan Hućko
b.hucko@polskapress.pl

Zakończył się drugi etap prac budowlano-konserwatorskich przy drewnianym kościele św. Anny w Święcanach, zabytku z 1520 roku.

Wzmocnione zostały belki stropowe poprzez zbudowanie protez i wykonanie dubieży. Wymieniony został ślepy pułap deskowania stropu, dezynsekcja i impregnacja podbitek oraz



FOT. BOGDAN HUĆKO

Zabytkowy obiekt w pow. jasielskim jest na szlaku architektury drewnianej województwa podkarpackiego

izolacja termiczna stropu. Przeprowadzony został także gruntowny remont dachu. Część konstrukcji więźby została wymieniona. Ponadto w części wymieniono poszycie z blachy oraz gont. Zmodernizowano również odgromienie.

Koszt tych prac wyniósł 651 tys. zł. Inwestycja została dofinansowana z Rządowego Programu Polski Ład - Programu Odbudowy Zabytków.

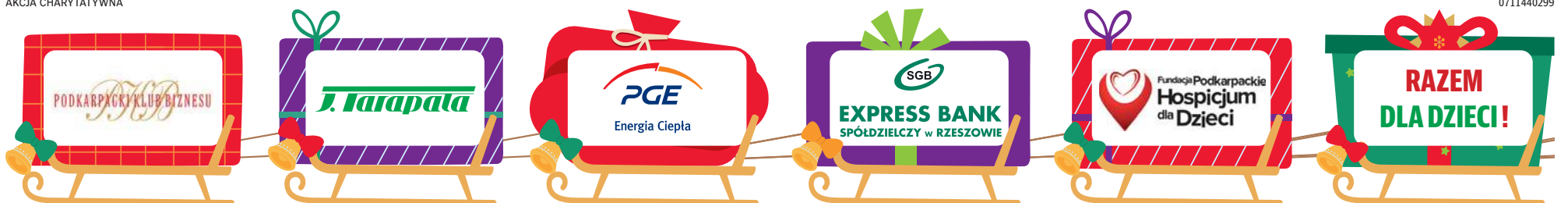
W pierwszym etapie wykonano remont posado-

wienia wieży i konstrukcji sygnaturki. Wymieniono belki stropowe oraz wykonano rusztowania wokół kościoła. Inwestycja była konieczna, gdyż stan zabytkowego kościoła pilnie wymagał przeprowadzenia gruntownych prac konserwatorskich. Występujące pęknięcia blachy dachowej (założonej w 1908 r.), liczne braki w pokryciu gontowym, destrukcje gontów powodowały zalewanie i przemarzanie oraz zagrożenie zniszczenia wnętrza.

Kościół pw. św. Anny w Święcanach wzniesiono na początku XVI w. W 1520 r. został konsekrowany. Taką datę odkryto na jednym z ołtarzy. Gruntowny remont świątyni urzekającej architekturą, został przeprowadzony w latach 60. XX w. Najcenniejszym zabytkiem świątyni jest późnogotycka Grupa Pasyjna na belce tęczowej z 1540 r. W 2005 r. poddany konserwacji został ołtarz główny. Po zdjęciu kilku warstw, odsłonięta została pierwotna polichromia. ©@

AKCJA CHARYTATYWNA

0711440299



PODKARPACKIE

Skontrolowali 18 tys. kierowców

Podkarpaccy policjanci przeprowadzili akcję pod hasłem „Trzeźwość”.

Funkcjonariusze ruchu drogowego prowadzili kontrole zarówno podczas standardowych zatrzymań, jak i w wyznaczonych punktach kontrolnych we wszystkich powiatach Podkarpacia. Ich celem było jedno - eliminowanie z ruchu nietrzeźwych kierowców.

Policjanci, wyposażeni w przenośne urządzenia do badania stanu trzeźwości, skontrolowali 18 267 kierujących. Wykryto 14 osób, które prowadziły pojazdy po alkoholu.

U 3 kierowców badanie wykazało ponad 0,5 promila alkoholu w organizmie - odpowiadają oni za przestępstwo. Pozostałych 11 kierujących odpowie za wykroczenia

DUKLA

Amfetamina w seacie



FOT. KPP DUKLA

Nawet 5 lat pozbawienia wolności grozi 25-latkowi, który pomimo braku prawa jazdy, wybrał się na nocną przejażdżkę seatem. Ponadto, mężczyzna nie zatrzymał się do kontroli drogowej, podjął próbę ucieczki i posiadał przy sobie narkotyki.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ŚWIEĆ SIĘ Z ENERGĄ

23 grudnia wystartowało głosowanie na **najpiękniejsze zdjęcia miast** w konkursie „Świeć się z Energa”. Ale wciąż możecie zgłaszać swoje propozycje!

Ulice miast i miasteczek nabrały świątecznego blasku. Choinki lśnią tysiącami światełek, tworząc wyjątkowy, bożonarodzeniowy klimat. Dziękujemy za wszystkie zdjęcia, które już do nas trafiły. 23 grudnia rozpoczynamy głosowanie na najpiękniej rozświetlone na święta miasto, ale wciąż czekamy na kolejne zgłoszenia - macie na to czas aż do 11 stycznia 2026 r.

Co sprawia, że właśnie o tej porze tysiące mieszkańców miast i miasteczek z całej Polski przesyłają zdjęcia rozświetlonych ulic, by to właśnie miejsce, w którym na co dzień żyją, zwyciężyło w konkursie „Świeć się z Energa”? Odpowiedź jest prosta - ten świąteczny konkurs to coś więcej niż rywalizacja. To realna pomoc dla osób, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej, a mieszkają tu obok. Bo wygrana miasta przekłada się na konkretne wsparcie potrzebujących - im więcej

głosów zdobędzie, tym większa szansa na zwycięstwo w pierwszym etapie konkursu oraz bon od Energi na sprzęt AGD o wartości 10 tys. zł. To z kolei otwiera drogę do ogólnopolskiej rywalizacji o tytuł Światłej Stolicy Polski i główną nagrodę o wartości 50 tys. zł. Dlatego już można głosować! Zachęćcie rodzinę i przyjaciół do udziału w plebiscyście, połączcie siłę lokalnej wspólnoty. Teraz wszystko jest w Waszych rękach!

23 grudnia startuje głosowanie w pierwszym etapie plebiscytu

Aby zagłosować w charytatywnym projekcie, wystarczy odwiedzić stronę serwisu regionalnego, odnaleźć zapowiedź konkursu i skorzystać z narzędzia plebiscytowego. Każdego dnia zalogowany uczestnik może oddać aż 10 bezpłatnych głosów. Tak będzie aż do 21 stycznia, kiedy zakończy się regionalny etap konkursu miast. Ale - co ważne - wciąż można dodawać

kolejne fotografie. Pamiętajcie, nie ma znaczenia, czy korzystacie z profesjonalnego aparatu, czy świąteczne impresje „łapięcie” telefonem. Liczą się pomysł i chęć pomagania.

Wsparcie trafi do osób w potrzebie
W poprzednich edycjach projektu „Świeć się z Energa” zwycięskie samorządy przekazywały seniorom sprzęt AGD, m.in. kuchnie indukcyjne, odkurzacze, kuchenki mikrofalowe, blendery i ekspresy do kawy. Energooszczędne pralki oraz lodówki z zamrażarkami trafiały do rodzin zastępczych. Pralki przemysłowe wspierały działalność

produkcji rolni m.in. z Francji, Austrii, Włoch i Węgier. Akcentowała, że nadrzędnym celem polskiego rządu pozostaje wspieranie i promowanie krajowej produkcji rolnej na rynkach europejskich. Umowa z Mercosurem może, w jej ocenie, osłabić pozycję polskich producentów.

- Nie chcemy, żeby umowa z Mercosur zagrażała w tej kwestii polskiemu rolnictwu. Dlatego rozumiemy obawy polskiego rolnika, chcemy, żeby czuł wsparcie polskiego rządu.

Umowa z blokiem państw Mercosur, do którego należą Argentyna, Brazylia, Paragwaj, Boliwia i Urugwaj, zakłada wprowadzenie preferencji celnych dla wybranych produktów rolnych. Na liście znajdują się m.in. wołowina, drób, nabiał, cukier oraz etanol.

Ostateczny kształt przepisów ma zostać uzgodniony w toku negocjacji Parlamentu Europejskiego z państwami członkowskimi. Kraje UE oczekują obecnie na zapisy dotyczące klauzuli ochronnej przed końcowym głosowaniem nad tą umową handlową.

- Nie chcemy, żeby umowa z Mercosur zagrażała polskiemu rolnictwu - mówiła Małgorzata Gromadzka.

Wiceminister na konferencji zaznaczyła, że demonstracje są formą wyrażenia obaw, które dzielą producentów rolni nie tylko w Polsce, ale także w innych państwach UE. Protesty są także aktem solidarności między rolnikami z różnych krajów. - Nasz rząd mówi jednoznacznie „nie dla umowy z Mercosurem”. - podkreśliła wiceszefowa resortu rolnictwa. Zdaniem Gromadzkiej sprzeciw rolników wobec Mercosuru ma realne podstawy. Wiceminister przypomniała również, że polscy europosłowie odegrali istotną rolę w pra-

cach nad dokumentem, doprowadzając do wprowadzenia poprawek do umowy. Nie zmienia to faktu, że zagrożenia wciąż istnieją. - Ta umowa jest zagrożeniem nie tylko dla importu produktów do UE, ale również eksportu naszych produktów do innych krajów UE. Polscy rolnicy mówią, że te kierunki eksportowe są zagrożone. Dlatego chcemy przeciwdziałać tym konsekwencjom.

Gromadzka zapewniła, że na poziomie unijnym wciąż istnieją narzędzia pozwalające na zablokowanie umowy. Jednym z nich jest możliwość zbudowania tzw. mniejszości blokującej wśród państw członkowskich.

Ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły, a rozmowy nadal trwają. - Ostatnie słowo w tym kontekście nie zostało powiedziane - dodała.

Wiceminister zaznaczyła także, że protesty rolników przybierają coraz szerszy wymiar. Do sprzeciwu wobec umowy Mercosur dołączają



FOT. RADOSŁAW BRZOSIEK



miejskich ośrodków pomocy społecznej, prowadzących punkty wydawania odzieży i żywności. Nie zabrakło także komputerów i projektorów - niezbędnych do codziennych zajęć w świetlicach terapeutycznych.

Razem niesiemy dobro

Nasz bożonarodzeniowy plebiscyt ma moc - światło nie tylko zdoła przetrwać, w której żyjemy, ale też niesie wsparcie. Wspólnie możemy więcej, dlatego angażujcie najbliższych, wszystkich zachęcajcie do aktywności. W tym wyjątkowym czasie niesiemy dobro!



KRÓTKO

WROCŁAW

W styczniu przesłuchanie Brauna

Grzegorz Braun, podejrzewany m.in. o naruszenie nietykalności cielesnej lekarki w szpitalu w Oleśnicy, ma zostać przesłuchany w styczniu. Wówczas też zostaną mu ogłoszone zarzuty – poinformowała wczoraj rzeczniczka Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu prok. Karolina Stocka-Mycek.

Parlament Europejski 13 listopada opowiedział się za uchyleniem immunitetu europosłowi Grzegorzowi Braunowi. Chodzi o podejrzenie popełnienia przestępstw, w tym naruszenia nietykalności cielesnej lekarki.

Wniosek o uchylenie immunitetu Braunowi skierował do izby w czerwcu tego roku ówczesny prokurator generalny i minister sprawiedliwości Adam Bodnar. Podstawą wniosku były m.in. zarzuty pozbawienia wolności, naruszenia nietykalności cielesnej, znieważenia i pomówienia lekarki Gizeli Jagielskiej.

Prok. Karolina Stocka-Mycek poinformowała też PAP, że prokuratura otrzymała już z Parlamentu Europejskiego dokumenty dotyczące uchylenia immunitetu Braunowi.

TARNÓW

Minister podpisał umowę



Wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz wziął wczoraj udział w uroczystym podpisaniu umowy na realizację projektu inwestycyjnego w Zakładach Mechanicznych „Tarnów”. – To jeden z wielu elementów strategii rozwoju przemysłu zbrojeniowego w Polsce – podkreślił.

ŚLĄSK

Czerpali korzyści z prostytucji

Ślascy policjanci rozbili grupę przestępczą zajmującą się czerpaniem korzyści z prostytucji. Zatrzymali w tej sprawie sześć osób, trzy z nich zostały aresztowane. Według ustaleń śledczych gang prowadził agencję towarzyską w Tychach. Pracujące w niej kobiety musiały oddawać zarobione pieniądze.

Jak podał w poniedziałek zespół prasowy śląskiej poli-

cji, w akcji brali udział funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego KWP w Katowicach wraz z kryminalnymi z komendy w Tychach, wspierani przez śląskich kontrterrorystów. Do zatrzymań doszło w Tychach, Koźbiorze, Świętochłowicach i Katowicach. Sprawę nadzoruje gliwicka prokuratura okręgowa.

UPROSZCZENIA

Rząd zajmie się dzisiaj projektem ustawy upraszczającej zasady składania wniosków o zasiłek opiekuńczy. Pozwoli on płatnikom składek i biurom rachunkowym składać te wnioski do ZUS-u w postaci elektronicznej. Chodzi o projekt nowelizacji ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Projekt deregulacyjny przygotowało Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.



Zachód i Ukraina przegrają tę konfrontację, jeśli Rosja zdoła nas podzielić i podyktować warunki pokoju

Donald Tusk premier Polski

Kilka dni wolnego „za darmo”. Jak zaplanować urlop w 2026 r.

Konrad Bałajewicz
Polska

Planując wolne z wyprzedzeniem, można zyskać wyjątkowo długą przerwę od pracy, wykorzystując za ledwie kilka dni urlopowych. W 2026 roku kalendarz temu sprzyja.

Oto nasz praktyczny poradnik dla osób, które chcą jak najefektywniej wykorzystać urlop wypoczynkowy.

Wielkanoc

W 2026 r. wypada w pierwszym tygodniu kwietnia. Ustawowo wolny jest 6 kwietnia (poniedziałek). To Poniedziałek Wielkanocny. Weź wolne 7-10 kwietnia. Wtedy nie musisz chodzić do pracy od 4 do 12 kwietnia (wliczając w to weekendy). To 9 dni wolnego za 4 dni urlopu.

Majówka

Ustawowo wolne w maju wypada: 1 maja (piątek) – Święto Pracy, 3 maja (niedziela) – Święto Konstytucji 3 Maja.

Weź wolne 27-30 kwietnia i wykorzystaj 4 dni urlopu. Wolne dni przypadną wtedy od 25 kwietnia do 3 maja, łącznie 9 dni wolnych.

Czerwiec

Boże Ciało wypada 4 czerwca, w czwartek. Opcje są dwie. Weź wolne 1-3 i 5 czerwca (4 dni). Zyskasz wtedy 9 dni



Wystarczy odpowiednio zaplanować urlop, by 2 dni zamienić w 6, a 4 dni w 9

wolnych (od 30 maja do 7 czerwca).

Możesz wziąć także wolne tylko 5 czerwca. Wykorzystasz jeden dzień urlopu, a twój weekend będzie miał 4 dni.

Sierpień

Ponieważ Święto Wojska Polskiego i Wniebowzięcie NMP wypadają 15 sierpnia w sobotę, przysługuje dodatkowy dzień wolny w innym terminie, wyznaczonym przez pracodawcę (najczęściej to poniedziałek 17 sierpnia).

Jak to maksymalnie wykorzystać?

Weź urlop 18-21 sierpnia, a 17 sierpnia odbierz wolne za święto. Zyskasz wtedy 9 dni wolnego, od 15 do 23 sierpnia.

Nie możesz wziąć dłuższego urlopu? Wystarczy odebrać dzień wolny za 15 sierpnia 14 lub 17 sierpnia, aby mieć 3-dniowy, długi weekend.

Listopad

W tym miesiącu święta wypadają: 1 listopada (niedziela) – Wszystkich Świętych (bez dodatkowego dnia wolnego) i 11 listopada (środa) – Święto Niepodległości. Weź urlop 9 i 10 listopada, a otrzymasz 5 dni wol-

nych (7-11.11). Możesz także wziąć urlop 12 i 13 listopada. Wtedy również będziesz miał 5 dni wolnych (11-15.11).

Możesz także połączyć oba warianty i wziąć urlop 9-10.11 oraz 12-13.11. Tutaj zyskasz 9 dni wolnych (7-15.11).

Grudzień

Wigilia i święta układają się bardzo korzystnie: 24 grudnia – czwartek, 25 grudnia – piątek, 26 grudnia – sobota (dzień do odebrania), 1 stycznia – piątek.

Jakie są możliwości? Opcja pierwsza to minimum urlopu. Weź wolne 21-23 grudnia, odbierz 28 grudnia za święto i zyskaj 10 dni wolnych (19-28.12).

Kolejny wariant to dłuższa przerwa świąteczno-noworoczna. Aby ją wykorzystać, weź wolne 28-31 grudnia (lub 29-31 grudnia, jeśli odbierasz wolne 28 grudnia). W ten sposób otrzymasz 11 dni wolnych, licząc z Bożym Narodzeniem i weekendem po Nowym Roku (24.12-3.01).

Ostatnia okazja to prawdziwe, długie zimowe wakacje. Będą możliwe, jeśli połączysz oba powyższe warianty (urlop 21-23 grudnia i 28-31 grudnia). Wtedy odbierzesz 16 dni wolnych (19.12-3.01).

A jeśli to za mało i masz bardzo wyrozumiałego szefa, dodaj do ostatniej opcji jeszcze kolejny urlop: 4-5 oraz 7-8 stycznia 2027. Wtedy przerwa będzie trwać od 19 grudnia do 10 stycznia. To aż 23 dni wolnego!

Policjanci rozbili internetowy narkobiznes. Zatrzymali 16 osób, 12 trafiło do aresztu

Oprac. Karolina Wrońska
Nowy Targ

Funkcjonariusze Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości rozbili zorganizowaną grupę przestępczą, która dystrybuowała w internecie środki odurzające, w tym fentanyl i morfinę.

Jak poinformowało CBZC w poniedziałek rano, w ramach ośmiu realizacji przeprowadzonych w październiku i na po-

czątku grudnia zatrzymano łącznie 16 osób, w tym cztery pełniące kierownicze role, działających w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, która wprowadzała do obrotu znaczne ilości środków odurzających w postaci leków.

W trakcie swoich działań policjanci zabezpieczyli ponad 150 tys. sztuk tabletek i ampułek, w tym leki zawierające fentanyl, morfinę, oksykodon i alprazolam, a także środki anaboliczne i dopingujące. Wśród za-

bezpieczonych substancji znalazło się również ponad 2 kg mefedronu oraz kilkadziesiąt sztuk amunicji.

Członkowie grupy działali w wielu województwach, wykorzystując darknet, portale ogłoszeniowe oraz szyfrowane komunikatory. Do dystrybucji nielegalnych środków używali firm kurierskich, którymi przesyłali narkotyczne leki i gotówkę, omijając system bankowy i procedury przeciwdziałania praniu pieniędzy. Komu-

nikacja odbywała się przy użyciu telefonów i kart SIM rejestrowanych na tzw. słupy.

W gronie zatrzymanych są m.in. lekarz z woj. lubelskiego, osoby prowadzące legalną działalność gospodarczą i duchowny z woj. mazowieckiego.

Sprawa ma charakter rozwojowy, a funkcjonariusze CBZC nie wykluczają kolejnych zatrzymań. Sprawę prowadzi Prokuratura Rejonowa w Nowym Targu. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,58

EURO
1 EUR

4,22

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,55

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,84

JEN
100 JPY

2,29

DANE WG NBP Z DNIA 29.12.2025, G. 12:00

2026 wywróci rynek pracy. Nadchodzi rok wielkich zmian

Barbara Wesola

barbara.wesola@polskapress.pl

Transparentność płac, nowe zasady liczenia stażu pracy, większa rola Państwowej Inspekcji Pracy i dalsza cyfryzacja dokumentów - 2026 rok przyniesie jedno z najbardziej kompleksowych zmian w prawie pracy i regulacjach biznesowych ostatnich lat.

Dla pracodawców oznacza to konieczność przeglądu polityk HR i payrollu, a dla pracowników - realny wpływ na wynagrodzenia i uprawnienia.

Transparentność płac w centrum uwagi

Nie ma wątpliwości, że jawność wynagrodzeń zdominuje debatę o rynku pracy w pierwszej połowie 2026 roku. Już od 24 grudnia 2025 r. obowiązują nowe przepisy dotyczące informowania kandydatów o oferowanym wynagrodzeniu, a kolejne regulacje - wdrażające unijną dyrektywę o transparentności płac - są w trakcie procedowania.

Firmy będą zobowiązane m.in. do uporządkowania struktury stanowisk, przypisa-

nych do nich widełek płacowych oraz raportowania różnic w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn. Jeśli luka płacowa przekroczy 5 proc., pracodawca będzie musiał podjąć działania naprawcze.

- Transparentność płac będzie miała głębszy wpływ na struktury firmowe oraz ogólne polityki dotyczące wynagrodzeń i zatrudniania nowych pracowników - podkreśla Tomasz Czerkies, radca prawny w ADP Polska.

To oznacza nie tylko zmiany formalne, ale też konieczność przygotowania się na trudne rozmowy wewnątrz organizacji - o zasadność różnic płacowych między zespołami i stanowiskami.

Staż pracy liczony inaczej niż dotąd

Kolejna istotna zmiana dotyczy naliczania stażu pracy. Do stażu będzie można wliczyć okresy przepracowane na umowach zlecenia czy w ramach jednoosobowej działalności gospodarczej. To dobra wiadomość dla pracowników, którzy wcześniej funkcjonowali poza etatem, a dziś korzystają z dodatków sta-



FOT. KRZYSZTOF JEDYNIAK

Zmiany w prawie pracy obejmą zarówno zasady wynagradzania, jak i codzienne funkcjonowanie działów HR i payrollu

żowych czy nagród zależnych od długości zatrudnienia.

Nowe zasady będą jednak obowiązywać na wniosek pracownika, a każdy wniosek musi zostać udokumentowany. Ustawa nie wprowadza limitów czasowych, co oznacza, że dział kadry i płac mogą mierzyć się z napływem wniosków przez cały rok.

Od stycznia lub maja 2026 r. - w zależności od tego, czy pracodawca należy do sektora finan-

sów publicznych - firmy będą musiały jasno określić procedury rozpatrywania takich wniosków i komunikacji z pracownikami.

Rozszerzenie kompetencji Państwowej Inspekcji Pracy oraz zapowiedzi walki z nadużyciami umów cywilnoprawnych sprawiają, że temat B2B kontra umowa o pracę wraca ze zdwojoną siłą.

W kraju, w którym około 2,5 mln osób pracuje w ramach jednoosobowej działalności gospo-

darczej, a kolejne 1,5 mln na umowach-zleceniach, widmo kontroli PIP budzi niepokój - zwłaszcza w kontekście nowych umów.

- Prawdopodobnie nie czeka nas masowe przekształcanie umów, ale przy zawieraniu nowych kontraktów pracodawcy będą częściej decydować się na umowy o pracę - ocenia Tomasz Czerkies.

Dla pracowników oznacza to większą ochronę, a dla firm - więcej obowiązków administracyjnych. W odpowiedzi wiele organizacji będzie profesjonalizować obsługę listy płac, inwestując w systemy payrollowe automatyzujące procesy i ograniczające ryzyko błędów.

Rok 2026 przyniesie też dalszą cyfryzację dokumentów firmowych. Od stycznia wiele przedsiębiorstw zacznie korzystać z systemu e-Doręczeń - elektronicznej, obowiązkowej formy korespondencji z administracją publiczną.

Dla firm oznacza to nowy sposób odbierania i archiwizowania pism urzędowych. Równolegle coraz powszechniejsze będą podpisy elektroniczne - instytucje publiczne mają zawierać umowy o pracę wyłącznie

w formie cyfrowej, a obywatele otrzymają pakiet prostych e-podpisów dostępnych przez profil zaufany.

To z jednej strony mniej papieru, ale więcej zmian procesowych i konieczność szybkiego dostosowania się do nowych narzędzi.

Firmy muszą przygotować się wcześniej

Choć część regulacji będzie wdrażana etapami, ich skumulowany efekt oznacza okres intensywnych przygotowań dla biznesu - od audytu polityk wynagrodzeń, przez szkolenia z nowych technologii, po reorganizację pracy działów HR i payrollu.

- Nadal oznacza to konieczność przygotowania się na zmiany, okres bardziej natężonej pracy oraz szkolenia z nowych technologii i digitalizacji dokumentów kadrowo-płacowych - podsumowuje Tomasz Czerkies.

2026 rok nie będzie więc jedynie kolejnym rokiem regulacyjnym, lecz momentem, w którym wiele firm będzie musiało na nowo poukładać fundamenty funkcjonowania rynku pracy.

©P

Polska energetyka na turboprzyspieszeniu. „To proces nie do zatrzymania”

Maciej Badowski

maciej.badowski@polskapress.pl

Rok 2025 radykalnie zmienił kierunek polskiej transformacji energetycznej - ocenia w przesłanym Strefie Biznesu komentarzu Maciej Stańczuk, ekspert BCC ds. energetyki i transformacji energetycznej.

Jak podkreśla, „dekarbonizacja energetyki jest faktem i procesem nie do zatrzymania”, a decyzja Komisji Europejskiej o zgodzie na pomoc publiczną dla elektrowni jądrowej w Choczewie wyznacza nowy etap dla całej branży.

Zielone światło dla atomu

Zdaniem Macieja Stańczuka najważniejszym wydarzeniem kończącego się roku była decyzja Komisji Europejskiej dotycząca pierwszej polskiej elektrowni jądrowej.

- Najważniejszym wydarzeniem kończącego się 2025 r. w energetyce była bez wątpienia decyzja Komisji Europejskiej o notyfikacji pomocy publicznej dla pierwszej polskiej elektrowni jądrowej w Choczewie - projektu budowy trzech reaktorów AP1000 - podkreśla ekspert.

Decyzja ta, jak dodaje, otwiera zupełnie nowy rozdział. - To decyzja bez precedensu, ponieważ daje zielone światło dla realizacji projektu, definiuje jego ramy biznesowe i umożliwia PEJ rozpoczęcie realnego dialogu z instytucjami finansowymi - wskazuje i dodaje, że dla polskiej energetyki oznacza to zmianę o charakterze systemowym.

- Możemy dziś z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że w drugiej połowie kolejnej dekady popłynie prąd z pierwszej polskiej elektrowni jądrowej - prognozuje Stańczuk. To zaś sprawia, że dekar-

bonizacja staje się realnym procesem - dodaje.

Rekordowy boom inwestycyjny: gaz, OZE, magazyny

Ekspert zwraca uwagę, że 2025 r. to nie tylko atom, ale także ogromny wzrost liczby nowych projektów systemowych.

- W kończącym się roku obserwowaliśmy wysyp projektów gazowych oraz magazynów energii, które mają zapewnić stabilność systemu energetycznego, coraz silniej opartego na odnawialnych źródłach energii - tłumaczy.

Czerwiec 2025 r. przyniósł symboliczny przełom: udział OZE po raz pierwszy przekroczył udział energetyki węglowej. Równolegle rozwijają się projekty SMR.

- Nasz kraj ma szansę stać się po Kanadzie pierwszym państwem w Europie, w którym technologia ta zostanie wdrożona - zaznacza Stańczuk.

Silna dynamika widoczna jest także na rynku mocy. PGE, Tauron, Energa i Enea zakontraktowały łącznie kilka gigawatów nowych mocy, głównie gazowych i magazynowych.

- Oznacza to, że Polska w najbliższych latach stanie się jednym z największych rynków w Europie realizujących inwestycje związane z transformacją energetyczną - podkreśla ekspert.

Wyzwania: lądowy wiatr, local content i brak aktualnej strategii

Stańczuk przypomina, że mimo pozytywnych trendów pojawiły się także ograniczenia. Dotyczy to m.in. ustawy odległościowej, zawetowanej w 2025 r.

- Liczymy, że w przyszłym roku uda się przynajmniej uproszczyć i przyspieszyć procedury administracyjne, aby dynamika realizacji tych projektów została

utrzymana - wskazuje i podkreśla znaczenie lokalnego udziału przemysłu w inwestycjach energetycznych.

- Bardzo ważną inicjatywą jest podkreślanie roli „local content” przy realizacji inwestycji. Mamy nadzieję, że za deklaracjami rządzącymi pójdą konkretne regulacje - tłumaczy.

Jednym z najważniejszych brakujących elementów pozostaje nowa strategia energetyczna państwa. - Oczekujemy, że na początku przyszłego roku rząd przedstawi wreszcie zaktualizowany KPEiK, a następnie Politykę Energetyczną Polski - podkreśla.

„Rynek już zdecydował”

Zdaniem Macieja Stańczuka transformacja energetyczna w 2025 r. przyspieszyła nie dlatego, że wymaga tego polityka klimatyczna UE, lecz z powodów czysto biznesowych.

- Transformacja energetyczna w Polsce w 2025 r. wyraźnie przyspieszyła, przede wszystkim z powodów biznesowych, wynikających z potrzeb polskiego przemysłu - ocenia.

Jego zdaniem debata publiczna wciąż zbyt mocno skupia się na obawach związanych z odchodzeniem od węgla, zamiast dostrzegać ogrom nowej fali inwestycji.

- Polska znajduje się w bezprecedensowym okresie inwestycji w nowe niskoemisyjne moce oraz magazyny energii, które zwiększają bezpieczeństwo energetyczne” - zaznacza.

- Dekarbonizacja energetyki jest faktem i procesem nie do zatrzymania - podsumowuje ekspert i przypomina, że według PSE zapotrzebowanie na węgiel spadnie do 6-7 mln ton już w 2030 r.

- Rynek już zdecydował, że stanie się to dużo wcześniej - podkreśla. ©P

Jedna decyzja zapewni przewagę na lata

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Polska gospodarka w 2025 roku idzie pod prąd globalnym lękiem. - Jestem optymistą, bo firmy w Polsce wiedzą, że bez inwestycji w kompetencje przegrają konkurencję - mówi prof. Grzegorz Mazurek, rektor Akademii Leona Koźmińskiego, w rozmowie ze Strefą Biznesu. Opowiada, dlaczego biznes szybciej niż politycy zrozumiał wagę transformacji energetycznej i sztucznej inteligencji, jak globalne kryzysy napędzają rozwój Polski oraz czemu dziś o sukcesie firm decydują nie tylko pieniądze, ale jakość kadr i technologia.

Strefa Biznesu: Jak z perspektywy uczelni kształcącej przyszłych menedżerów i ekonomistów oceniam kondycję polskiej gospodarki w 2025 roku? Profesor Grzegorz Mazurek, Rektor Akademii Leona Koźmińskiego: Patrząc z perspektywy Akademii Leona Koźmińskiego, jestem optymistą. Nie dlatego, że śledzimy wyłącznie twarde wskaźniki makroekonomiczne, ale dlatego, że widzimy bardzo wysoką samoświadomość polskich firm, jeśli chodzi o konieczność inwestowania w rozwój kompetencji menedżerskich i lider-skich. Ogromnym zainteresowaniem cieszą się nie tylko studia MBA czy podyplomowe, ale przede wszystkim programy szyte na miarę - projektowane specjalnie dla konkretnych organizacji. To jest bardzo ważny sygnał: firmy rozumieją, że żeby utrzymać pozycję na rynku, a tym bardziej ją wzmocnić w Polsce i za granicą, muszą świadomie kształcić swoje kadry. Z Akademią Leona Koźmińskiego współpracują dziś zarówno największe rozpoznawalne marki - jak Maspex, Lidl, Biedronka czy firmy z sektora IT i logistyki - jak i bardziej niszowe przedsiębiorstwa o bardzo istotnej pozycji rynkowej. One dokładnie wiedzą, w jakich obszarach potrzebują wzmocnienia kompetencyjnego. To, że tak szerokie grono firm w różnych branżach obdarza uczelnię zaufaniem i powierza nam rozwój swoich kluczowych kadr, jest jednym z najlepszych wskaźników stanu i ambicji polskiej gospodarki.

Wspomniał pan o transformacji energetycznej. Jak oceniam aktywność polskich przedsiębiorstw w tym obszarze? I czy uczelnia nadąża z kształceniem menedżerów przygotowanych do zarządzania tą zmianą?

Transformacja energetyczna to fundament gospodarki. Koszty energii są jednym z podstawowych elementów determinujących konkurencyjność. Energia leży u podstaw każdej aktywności organizacji. Jeżeli źle zarządzamy obszarem energetyki - w szerokim rozumieniu - to nawet świetne produkty i usługi stają się niekonkurencyjne kosztowo. Biznes doskonale to rozumie. Zaniedbywanie energetyki uderza bezpośrednio w modele biznesowe firm. Z drugiej strony w Polsce obecnie jest pewien „zdrowy sceptycyzm”: przedsiębiorcy pytają, które rozwiązania realnie tworzą wartość, a które są tylko elementem szeroko rozumianej zmiany cywilizacyjnej, nie do końca jeszcze oswojonej. Rolą Koźmińskiego jest być w awangardzie tych procesów i pokazywać biznesowi, że w tę stronę warto iść - oraz jak robić to dobrze. Jesteśmy jedną z pierwszych instytucji w Polsce, które zaczęły na szeroką skalę kształcić w obszarze tzw. zielonych finansów. Mamy na pokładzie wybitnych ekspertów z obszaru energetyki, jak choćby dr Michała Kurtykę, byłego ministra klimatu i środowiska oraz prezydenta szczytu klimatycznego COP. Model działania Akademii Leona Koźmińskiego opiera się na sieciowości. Nie chodzi o to, by mieć „wewnątrz” trzy tysiące specjalistów od wszystkiego - to niemożliwe. Chodzi o tworzenie sieci współpracy z wiodącymi ekspertami i firmami, tak by móc dla każdej organizacji zbudować autentycznie wartościowy, dopasowany pakiet wiedzy i kompetencji. Transformacja energetyczna jest dla firm kluczowa z trzech powodów. Po pierwsze, to koszt, który bezpośrednio wpływa na konkurencyjność i marżowość. Po drugie, sprawa bezpieczeństwa - nie tylko państwa, ale i odporność samej organizacji na wstrząsy, powodzie, ekstremalne zjawiska pogodowe, kryzysy geopolityczne. Po trzecie, to w końcu sama strategia - mądrze zarządzany mix energetyczny to dziś element strategii biznesowej, a nie tylko kwestia techniczna.

Znaczna część polskiej sceny politycznej podważa tezy dotyczące zmian klimatu. To wpływa na atmosferę społeczną wokół transformacji energetycznej. Czy ten spór polityczny w jakikolwiek sposób wpływa na programy dydaktyczne uczelni?

Nie wpływa - i nie powinien. Każdy poważny temat merytoryczny można próbować „ubrać” w bieżącą grę polityczną. My tego nie robimy. Akademia Leona Koźmiń-



Szkoda, że wciąż brakuje rozwiązań systemowych, które wspierałyby połączenie nauki i biznesu - przekonuje prof. Grzegorz Mazurek, rektor Akademii Leona Koźmińskiego

skiego nigdy nie angażowała się w politykę i nie zamierza tego robić. Transformacja energetyczna jest faktem, koniecznością i codziennym wyzwaniem biznesowym. Niezależnie od sporów politycznych wiemy, że energia z różnych źródeł kosztuje różne pieniądze i w różny sposób wpływa na bezpieczeństwo i stabilność działania organizacji. To są twarde parametry, a nie opinie. Oczywiście polityka ma swoje prawa i swoją dynamikę, ale z perspektywy uczelni biznesowej kluczowe są: efektywność ekonomiczna oraz bezpieczeństwo - rozumiane także jako odporność organizacji na wstrząsy. I pod tym kątem projektujemy programy, a nie pod kątem bieżącej debaty politycznej.

Rok 2025 to też czas gwałtownej cyfryzacji i dynamicznego rozwoju sztucznej inteligencji. Jak uczelnia dostosowuje programy dydaktyczne do tych trendów?

Zacznę od tego, że Akademia Leona Koźmińskiego otrzymała od Komisji Europejskiej bardzo odpowiedzialne zadanie: mamy współtworzyć standardy nauczania w europejskim systemie edukacyjnym w obszarze transformacji wywołanej przez sztuczną inteligencję. Robimy to jako lider jednego z Uniwersytetów Europejskich, którego osią tematyczną jest właśnie AI. Przekładając to na codzienność: każdy z 13 tysięcy studentów Akademii Leona Koźmińskiego ma w programie studiów realny, operacyjny komponent związany ze sztuczną inteligencją. AI jest technologią przekrojową: dotyka marketingu, finansów, prawa, zarządzania, przywództwa, logistyki - każdej dziedziny biznesu. W latach 90. dobrą szkołę poznawało się po tym, że uczyła języka angielskiego. Bez angielskiego byliśmy odcięci od światowego obiegu wiedzy. Dziś angielski jest oczywistością. Tym nowym „językiem” jest sztuczna inteligencja. Każdy absolwent musi umieć z niej korzystać - kompetentnie, efektywnie,

etycznie i odpowiedzialnie. Idziemy krok dalej. Od września 2026 roku w Koźmińskim zaczynamy kształcić także informatyków, koncentrując się na dwóch specjalizacjach: sztuczna inteligencja i cyberbezpieczeństwo. Oprócz horyzontalnego podejścia - czyli wplatania AI we wszystkie kierunki - będziemy więc kształcić także specjalistów-technologów, którzy będą współtworzyć rozwiązania w tych obszarach. Z punktu widzenia biznesu dziś AI jest przede wszystkim narzędziem podnoszenia efektywności: przyspieszania procesów, automatyzacji, skracania czasu realizacji zadań. Ta technologia ma swoje ograniczenia i „bólczki”, ale realnie pozwala organizacjom działać szybciej, wydajniej i taniej. I do takiego pragmatycznego wykorzystania sztucznej inteligencji przygotowujemy naszych studentów.

Jakie wydarzenia mijającego roku uznają za najbardziej przełomowe dla Akademii Leona Koźmińskiego?

Po pierwsze, ogłoszenie przez „Financial Times”, że po raz kolejny jesteśmy liderem kształcenia menedżerskiego w Europie Środkowo-Wschodniej. Koźmiński ma bardzo mocną pozycję w regionie i coraz silniejszą pozycję w Europie. Ranking „FT” jest absolutnie niezależny i uchodzi za „lingua franca” jakości kształcenia menedżerskiego na świecie, więc to dla nas ważne potwierdzenie obranej drogi. Po drugie, decyzja, że w czerwcu 2027 roku Akademia Leona Koźmińskiego będzie gospodarzem najważniejszej światowej konferencji rektorów, dziekanów i przedstawicieli szkół biznesu. Do Warszawy przyjedzie ponad 600 kluczowych osób z globalnego środowiska akademickiego. To wydarzenie o znaczeniu nie tylko dla Koźmińskiego, ale też dla Warszawy i całej Polski - do kraju przyjedzie „crème de la crème” edukacji biznesowej. Po trzecie, intensywnie rozwijamy infrastrukturę uczelni tak, by kampus był jak najbardziej przyjazny studen-

tom, pracownikom i partnerom biznesowym. Za tym idą też zmiany programowe i badawcze, ale to już jest cały pakiet inicjatyw, które trudno streścić w kilku zdaniach.

W mijającym roku obserwowaliśmy dalszą transformację globalnych łańcuchów dostaw - w cieniu wojny w Ukrainie, napięć Rosji z Europą oraz konfliktu handlowego między USA i Chinami. Czy i jak wpływa to na programy edukacyjne i priorytety dydaktyczne uczelni?

Wojna w Ukrainie jest dramatycznym konfliktem o ogromnych konsekwencjach humanitarnych i gospodarczych dla całego regionu. Jeśli natomiast mówimy o globalnej rywalizacji gospodarczej - na przykład tzw. „wojnach handlowych” - określenie „wojna” bywa tu trochę nadużywane. W wielu przypadkach mamy do czynienia raczej z ostrymi przepychankami, grą sił przetargowych i przebudową równowagi na geopolitycznej szachownicy. Faktem jest jednak, że gospodarka światowa jest mocno zglobalizowana i łańcuchy dostaw są ze sobą ściśle powiązane. Mimo trendów deglobalizacyjnych bardzo trudno będzie to radykalnie odwrócić i zbudować zupełnie osobne „wyspy” gospodarcze. Najlepszy przykład to sektor hi-tech: produkty wymyślone są w Stanach Zjednoczonych, a wytwarzane na masową skalę w Azji - i ten model jeszcze długo będzie funkcjonował. Oczywiście widzimy jednak przesunięcia w wybranych branżach i to jest ogromna szansa dla Polski i naszego regionu. Z naszej perspektywy dzieje się kilka rzeczy naraz: na polski rynek wchodzą nowe firmy, które wcześniej nie myślały o Polsce strategicznie, oraz rośnie zapotrzebowanie na specjalistów z obszaru logistyki i zarządzania łańcuchami dostaw. Naukowo i edukacyjnie jest to ogromne pole do rozwoju. Przykładem jest nasz program studiów pierwszego stopnia z logistyki - cieszy się ogromnym zainteresowaniem zarówno studentów, jak i firm. Współpracujemy m.in. z Amazonem i dużymi polskimi sieciami handlowymi. Z jednej strony firmy szukają dobrze przygotowanych absolwentów, z drugiej - aktywnie współtworzą program, bo widzą w tym konkretną wartość. Organizowaliśmy także globalną konferencję poświęconą logistyce i łańcuchom dostaw, co jeszcze mocniej umieszczało Polskę w centrum uwagi. Paradoks polega na tym, że rosnące zainteresowanie regionem wynika z niepokojących procesów geopolitycznych - wojny w Ukrainie czy napięć

USA-Chiny - ale przedsiębiorcze organizacje nie są sparaliżowane strachem. Traktują te zmiany jako szansę na rozwój, co widać także w naszych programach.

Wspominał pan o nowych firmach wchodzących na polski rynek i współpracy z globalnymi graczami. Jakie partnerstwa z biznesem są dziś kluczowe dla Akademii Leona Koźmińskiego?

Partnerstwa z biznesem są bezpośrednio wpisane w strategię rozwoju Akademii Leona Koźmińskiego. Dobra szkoła biznesu nie może mieć relacji z biznesem ograniczonych do tabliczek na ścianie i ładnych zdjęć na LinkedIn. To musi być realna, obustronna wartość. Wyróżnia nas coś, co w polskich warunkach jest ewenementem: budowa kapitału żelaznego uczelni, czyli endowmentu. Najlepsze amerykańskie szkoły - w większości niepubliczne - swoją potęgę budowały przez dziesięciolecia właśnie na kapitale żelaznym. To osobny fundusz, którego się nie narusza, korzysta się tylko z corocznych nadwyżek wypracowanych przez ten kapitał. Trzy lata temu stworzyliśmy taki mechanizm w Koźmińskim. Pierwszym i najważniejszym - ze względu na skalę zaangażowania - mecenasem tego kapitału jest Elemental - globalna firma stworzona przez naszego absolwenta, Pawła Jar-skiego. Elemental działa w branży recyklingu metali, w tym metali rzadkich i realizuje obecnie w Zawierciu inwestycję wartą ponad miliard euro. To pokazuje, jak daleko polskie firmy mogą zajść w skali globalnej. Na poziomie partnerstw strategicznych współpracujemy m.in. z Bankiem Millennium, Ergo Hestią i EY. To firmy, które z jednej strony czerpią z wartości, jaką daje Akademia Leona Koźmińskiego - pozyskują talenty, rozwijają własne kadry, mają realny wpływ na kształt programów - a z drugiej wspierają nas finansowo i merytorycznie. Mamy też partnerów wspierających, takich jak Dantex oraz dziesiątki, jeśli nie setki firm współpracujących z nami na poziomie operacyjnym: projekty studenckie, staże, praktyki, wspólne inicjatywy. Dla biznesu współtworzenie wartości z Koźmińskim jest po prostu opłacalne. Szkoda, że w Polsce wciąż brakuje rozwiązań systemowych - na przykład ulg podatkowych - które wspierałyby takie połączenie nauki i biznesu. W wielu krajach to standard. U nas na razie ciężar inicjatywy spoczywa głównie na uczelniach i świadomych firmach. ©@

To uderzy w każdą dostawę. Myto rośnie, a mapa płatnych dróg się powiększa

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Polscy przewoźnicy, działający zarówno tylko w kraju, jak również obsługujący zlecenia międzynarodowe, z niepokojem obserwują zmiany w opłatach za korzystanie z autostrad. A te w przyszłym roku wzrosną nie tylko w Polsce, ale też w kilku innych europejskich krajach.

Zmiany oceniane są negatywnie – nie tylko dlatego, że wpłyną na wzrost kosztów działalności, ale również z powodu, dla jednych słusznego, dla innych wręcz przeciwnie, powiązania opłat drogowych z rozliczaniem emisji CO₂.

Polska „urealnia” opłaty za autostrady dla ciężarówek i autobusów

Polski rząd chce od 1 lutego 2026 r. rozszerzyć sieć dróg krajowych lub ich odcinków, na których pobierana jest opłata elektroniczna, a także „urealnić stawki tej opłaty”. Nowe przepisy będą dotyczyły pojazdów o masie przekraczającej 3,5 t oraz autobusów.

– Stawka opłaty elektronicznej za przejazd 1 km autostrady dla najcięższego pojazdu klasy emisji EURO6 (który nie posiada zmniejszonej emisji CO₂) po wejściu w życie zmienionego rozporządzenia wyniesie 0,56 zł. Tym samym wciąż będzie o kilkadziesiąt, a nawet kilkaset procent niższa niż w innych państwach europejskich (Czechy 1,00 zł, Słowacja – 1,14 zł, Niemcy – 1,48 zł, Austria – 2,25 zł, Węgry 2,28 zł, a w niektórych przypadkach nawet 2,42 zł) – poinformowało Ministerstwo Infrastruktury.

Według MI modyfikacja wysokości stawek opłat ma na celu urealnienie kosztów związanych z korzystaniem z infrastruktury drogowej przez pojazdy o dmc pow. 3,5 t.

– Opłata infrastrukturalna od pojazdów ciężkich powinna być wyliczana zgodnie z zasadą dotyczącą odzyskiwania poniesionych kosztów na budowę, eksploatację, utrzymanie i rozwój sieci. Obecny poziom wpływów z tego tytułu odbiega od oczekiwanego, stąd urealnienie opłaty elektronicznej uznaje się za zasadne i konieczne – przekonuje resort infrastruktury.

Przewoźnicy: dla nas to podwyżka nawet o 45 proc.

Jak komentuje Dariusz Matulewicz, prezes Zachodniopo-



FOT. RENATA LISIECKA/POLSKAPRESS

Zmiany w opłatach za autostrady nie dotyczą wyłącznie Polski. Kilka innych europejskich państw również potwierdziło nowe stawki dla ciężarówek

morskiego Stowarzyszenia Przewoźników Drogowych, przewoźnik często korzystający z sieci płatnych dróg rejestruje podwyżkę o ok. 40-45 proc.

– Szacuje się, że w Polsce średnie miesięczne obciążenie pojazdu opłatą to ok. 600-700 zł, więc wydaje się, że podwyżka o około 300 zł jest niewysoka, ale pamiętajmy, że to średnia miesięczna. Dla konkretnych przypadków będzie to wyglądało zupełnie inaczej – zaznacza.

I podkreśla, że przewoźnicy jednogłośnie uznają podwyżkę za zbyt wysoką i obawiają się, że podobnie jak w przypadku ostatniej podwyżki w Niemczech, która miała miejsce w grudniu 2023 r., okres, w którym przełożą tę zmianę na swoich klientów, będzie długi.

– Podpisane wcześniej kontrakty, sytuacja rynkowa, negocjacje, nie odbywają się z dnia na dzień, a przy takim rozdrobnieniu rynku, jaki mamy w naszym kraju, jest to operacja, która potrwa kilka miesięcy – zwraca uwagę Dariusz Matulewicz.

Końcowe koszty poniesie konsument

Ale jest i inny punkt widzenia. Maciej Zwyrtek, dyrektor generalny w Kuźnia Trans, przekonuje, że wzrost opłat drogowych szybko przenosi się na ceny usług transportowych i produktów konsumpcyjnych.

– W przypadku Polski, która eksportuje towary o relatywnie niskiej wartości jednostkowej, rosnące koszty przewozu obniżają konkurencyjność na rynku niemieckim. Zwiększa się presja na konsolidację ładunków, optymalizację procesów oraz renegowanie umów z klientami. Firmy, które nie przeniosą koszt-

tów na rynek, ryzykują utratę płynności – podkreśla.

Podobnego zdania jest Jan Buczek, prezes Zrzeszenia Międzynarodowych Przewoźników Drogowych.

– Planowany wzrost stawek w Polsce od 1 lutego 2026 r. o 40-42 proc. oraz rozszerzenie mapy dróg objętych tymi kosztami o 12,5 proc. to bez wątpienia powód do niepokoju dla konsumentów, gdyż każdy towar już od chwili wytworzenia surowców do jego budowy, każda wymiana kooperacyjna, dowóz komponentów na linię produkcyjną i wreszcie dowóz towaru do konsumentów składają się na konkretną liczbę operacji transportowych. W efekcie te wszystkie dodatkowe obciążenia się sumują i w istotny sposób podnoszą końcową cenę, którą ponosi konsument – mówi.

Nie tylko Polska, ale też inne kraje zmieniają opłaty za autostrady

Ale zmiany w opłatach nie dotyczą wyłącznie Polski. Kilka innych europejskich państw również potwierdziło nowe stawki dla ciężarówek.

W Holandii, która, obok Niemiec, jest dla polskich przewoźników drogowych jednym z częstszych krajów tranzytowych, od 2026 r. wchodzi nowy, odległościowy system myta dla pojazdów ciężarowych >3,5 t, zastępujący dotychczasową winietę.

Zaproponowane stawki, które mogą być jeszcze zmieniane zgodnie z inflacją, wynoszą:

● Ciężarówki 16 t – Euro 6 – 0,156 €/km

● Ciężarówki 16 t – elektryczne – 0,034 €/km

● Ciężarówki >32 t – Euro 6 – 0,195 €/km

● Ciężarówki >32 t – elektryczne – 0,038 €/km

– Holandia pokazuje, w jaką stronę zmierzają tendencje europejskie, czyli niższe opłaty dla samochodów elektrycznych, hybrydowych, a wyższe dla pojazdów starszych, co również bywa kłopotliwe dla firm przewoźnych, które mają nieco starszą flotę aut. Posługując się hollenderskim przykładem stawki zależą od klasy emisji CO₂ i masy pojazdu. Najwyższe dla pojazdów o najniższej normie (np. Euro 0), najniższe dla pojazdów bezemisyjnych – przekonuje Dariusz Matulewicz.

Również Austria w 2026 r. wprowadzi nowy system opłat drogowych. Szczegóły są nadal dopracowywane, ale według ekspertów reforma zwiększy obciążenia finansowe przewoźników korzystających z kluczowych korytarzy transportowych północ-południe, w tym tras Brenner, Pyhm i Tauern.

Także Dania ma w przyszłym roku podnieść lub przekształcić opłaty dla ciężarówek, przechodząc na system silnie powiązany z przejechanym kilometrem i emisją CO₂. Szczegółowe stawki na 2026 r. mają zostać opublikowane w krajowym rozporządzeniu taryfowym, ale już teraz mówi się o zauważalnym wzroście kosztów dla standardowych diesli oraz relatywnie niższych obciążeniach dla pojazdów niskoemisyjnych.

I to jeszcze nie koniec. Belgijka Walonia, ważny obszar tranzytowy łączący Francję, Niemcy, Luksemburg i Holandię, również podniesie opłaty dla pojazdów ciężarowych w 2026 r. Podatek od przejechanych kilometrów zostanie zindeksowany o +1,9

proc., co na papierze wydaje się stosunkowo niewielką zmianą, ale ma wpływ na prawie wszystkie trasy wschód-zachód i północ-południe przebiegające przez Europę Zachodnią.

Poza tym od 1 lutego 2026 r. we Francji opłaty dla ciężarówek za przejazd autostradami wzrosną o około 0,86 proc.

– Wpływ wysokości opłat drogowych na poziom kosztów nie jest łatwy do określenia. W zależności od rodzaju pojazdu, kraju/ów i rodzaju dróg, po których pojazd będzie się poruszał, udział kosztów opłat drogowych w kosztach całkowitych może się wahać w przedziale od 0 do ok. 20, a nawet 30 proc. Wszystko zależy od proporcji różnych składowych – tłumaczy Dariusz Matulewicz.

Opłaty drogowe powiązane z rozliczaniem emisji dwutlenku węgla

W jego ocenie wprowadzenie wysokich opłat ekologicznych za emisję CO₂ i zwolnienie z tych opłat pojazdów zaklasyfikowanych do 5 kategorii emisji CO₂, czyli np. elektrycznych jest wymuszaniem zakupów czy wręcz „wciskaniem” pojazdów zeroemisyjnych.

– W tej chwili wszystkie kraje, które wprowadziły ten sposób ustalania stawki za przejazd, np. Niemcy czy Dania, wprowadziły stawkę zerową dla 5 kategorii pojazdów. Czyli wybór to albo czterokrotnie droższy elektryk – jedyna aktualnie dostępna opcja dla transportu – albo bardzo wysoka stawka za przejazd. Nikt też nie określił, na co olbrzymie pieniądze płacone za emisję CO₂ pod postacią opłaty za przejazd są przeznaczone. Na pewno nie na infrastrukturę, bo patrząc na przychody z tego paropodatku, byłaby w doskonałym stanie, a zdecydowanie nie jest – wskazuje prezes Zachodniopomorskiego Stowarzyszenia Przewoźników Drogowych.

Natomiast Maciej Zwyrtek zwraca uwagę, że nowy model finansowania opłat drogowych opiera się na rozliczaniu emisji CO₂, co całkowicie przekształciło podejście do myta.

– Wprowadzono system klasyfikacji CO₂, który sprawił, że znaczna część europejskiej floty została uznana za wysokoemisyjną, nawet jeśli składa się z nowoczesnych ciągników Euro 6. Opłaty drogowe przestały być neutralnym podatkiem infrastrukturalnym, a stały się narzędziem presji na modernizację taboru – tłumaczy.

I wskazuje, że najbardziej widocznym przykładem jest nie-

miecki skok stawek, który podniósł koszt przejazdu ciężarówki o ponad 80 proc.

– Niemcy, korzystając ze swojego centralnego położenia i braku alternatywnych tras, obciążyli przewoźników dodatkowym kosztem w wysokości 200 euro za tonę CO₂. Dochody z reformy nie trafiają wyłącznie na drogi, lecz są w dużej mierze przeznaczane na ratowanie infrastruktury kolejowej, co budzi kontrowersje w branży. W skali pojedynczego pojazdu oznacza to dziesiątki tysięcy euro rocznie więcej kosztów, a dla firm operujących intensywnie na rynku niemieckim nawet kilkadziesiąt tysięcy. Zmiana ta jest szczególnie dotkliwa dla polskich przewoźników, bo większość eksportu z Polski do Europy Zachodniej przechodzi przez terytorium Niemiec – podkreśla.

Z kolei Jan Buczek nie widzi nic złego w powiązaniu opłaty za autostrady z ekologicznością pojazdów. Ważne jednak, żeby było to uczciwie rozwiązane.

– Od lat domagamy się od rządzących stworzenia tabel opłat z uwzględnieniem stopnia ekologiczności pojazdów – po to, aby wywołać u wszystkich posiadaczy taboru refleksję i ekonomiczne analizy, które w efekcie będą prowadzić do stopniowego wycofywania z ruchu międzynarodowego pojazdów z normą spalin Euro 5 na rzecz pojazdów z najwyższą klasą ekologiczności Euro 6. Problem w tym, że te pierwsze, choć nie są produkowane już od 15 lat, to nadal znajdują się w tej samej pozycji w tabeli, co te drugie. Absurd, świadome działanie czy też strach przed opinią publiczną? Nie znamy odpowiedzi na te pytania – zastanawia się prezes Zrzeszenia Międzynarodowych Przewoźników Drogowych.

Jednocześnie Jan Buczek zwraca uwagę, że, biorąc pod uwagę elektromobilność i wykorzystywanie pojazdów zeroemisyjnych w międzynarodowym transporcie drogowym, „oczekiwania unijnych urzędników nie są zbieżne z realnymi, technicznymi możliwościami infrastrukturalnymi”.

– Pandemia i rosyjska wojna w Ukrainie ze wszystkimi jej konsekwencjami dla UE oddaliły nas co najmniej o dekadę od możliwości efektywnego zastosowania tej technologii na powszechną skalę. Poza tym, aby pojazdy ciężarowe napędzane prądem elektrycznym mogły się powszechnie poruszać po europejskich drogach, to najpierw ten prąd musi być – podsumowuje. ©©

Muzeum dzieci transformacji

Ludzie wychodzą stąd zadowoleni, bo mogli sobie przypomnieć lata dzieciństwa – mówi Sebastian Balcerzak, twórca jedynego w Polsce Muzeum lat 90.

Jacek Drost

Chcesz się przenieść do czasów swojego dzieciństwa lub młodości? Nic prostszego! Wystarczy, że wybierzesz się do Bielska-Białej i skierujesz swe kroki na ulicę Damrota 10 do otwartego niedawno jedynego w Polsce Muzeum 90, gdzie zebrano pamiątki z tamtych czasów.

Podróż do przeszłości

„Nasze muzeum to nie tylko zbiory – to wehikuł czasu, który przenosi cię do jednej z najbardziej kolorowych i kontrastowych dekad w historii Polski. To okres pełen przemian: politycznych, kulturowych i technologicznych. Dla wielu z nas to czas dzieciństwa, pierwszych fascynacji popkulturą, pierwszych płyt CD, pierwszych komórek i gier komputerowych. Chcieliśmy uchwycić ten moment, zanim zniknie w otchłani zapomnienia. Dlatego przez lata z pasją zbieraliśmy przedmioty, które tworzyły codzienność tego niezwykłego okresu – podkreślają ludzie z bielskiego Stowarzyszenia Retro Fani, które założyło Muzeum 90.

Prezesem stowarzyszenia jest Sebastian Balcerzak. Nie ukrywa, że jest człowiekiem sentymentalnym

– Lubię dawne czasy. Często do nich wracam, wspominając swoje dzieciństwo i młodość. Może nie było super, jeśli chodzi o kwestie finansowe, bo wiadomo, że to były czasy transformacji, bardzo trudne dla wielu ludzi, ale zupełnie inne – myślę, że bardziej docenialiśmy to, co mieliśmy, choć mieliśmy niewiele – mówi prezes Retro Fanów.

Nie ukrywa, że lubi coś organizować – na co dzień pracuje jako trener personalny, przygotowywał nad Białą trzy edycje zawodów ogólnospportowych Impact Cross Games, ale chciał spróbować czegoś nowego, niekoniecznie związanego ze sportem, czegoś jeszcze się nauczyć.

– Poza tym lubię coś zbierać. Fajnie jest na coś polować i znajdować to po pół roku czy roku. To mi zostało z lat 90., bo wtedy kolekcjonerstwo, kiedy byłem dzieckiem, było popularne. Sporo ludzi coś kolekcjonowało – tazosy z chipsów, karteczki – wspomina Sebastian Balcerzak, który postanowił otworzyć w Bielsku-Białej muzeum w klimacie lat 90.



Lubię dawne czasy. Często do nich wracam – mówi Sebastian Balcerzak, twórca Muzeum 90 w Bielsku-Białej



Przy Damrota 10 można się przenieść w czasie

Pomysł pojawił się dwa lata temu, kiedy Balcerzak odwiedził bielskie Muzeum Fiata 126p.

– Pomyślałem, że fajnie byłoby zebrać te wszystkie rzeczy z mojego dzieciństwa, ale także z różnych dziedzin życia w jednym miejscu, i pokazać je ludziom. Zacząłem szukać, czy w Polsce jest jakieś muzeum lat 90. Nie znalazłem. Są fajne, ciekawe muzea odnoszące się do czasów PRL-u, najbliższe w Rudzie Śląskiej, czy Muzeum Sentymentów w Kowarach, ale muzeum skupiającego się typowo na dekadzie lat 90. nie znalazłem. Pomyślałem, dlaczego nie zrobić takiego muzeum w Bielsku-Białej? Miasto słynie z lat 90. Mieliśmy choćby festiwal z muzyką lat 90. – opowiada.

Kasety VHS, tamagotchi i inne cuda

„Wystawa powstała z potrzeby zachowania wspólnej pamięci – tej bliskiej, osobistej, często zabawnej, czasem wzruszającej” – podkreślają Retro Fani.

Sebastian Balcerzak mówi, że ze zdobyciem eksponatów było różnie. Jedne udało się znaleźć szybko, inne to białe kruki i polowanie na nie długo trwało.

– Na przykład w Polsce jest sporo kolekcjonerów kaset VHS. Niektórzy wyprzedają swoje kolekcje, więc nie ma z nimi problemu. Podobnie z kasetami magnetofonowymi czy sprzętem RTV. Były jednak eksponaty, które chciałem mieć, wiedziałem, że muszą się tutaj znaleźć i był problem z ich zdobyciem. Aparatu telefonicznego na karty szukałem nawet



Czy wasz pokój także tak wyglądał w latach 90.?

dwa lata – opowiada prezes Retro Fanów.

Ciężko było także zdobyć oryginalne tamagotchi z lat 90. – kultową, jajowatą, elektroniczną zabawkę firmy Bandai (zadebiutowała w 1996 roku, a w Polsce popularność zyskała w 1997 r.), polegającą na opiece nad wirtualnym zwierzątkiem (karmienie, sprzątanie, zabawa).

– Są produkowane nowe tamagotchi, ale nie ma oryginalnych z lat 90. – podkreśla Sebastian Balcerzak.

Eksponaty zgromadzone w kilku pomieszczeniach zostały podzielone na różne działy tematyczne. Osobno można zobaczyć np. sprzęt elektroniczny.

„To hołd dla technologii, która kształtowała naszą codzienność – z nieporęcznym pi-

lotem, migoczącym ekranem kineskopowym i szumem kasety, który był dźwiękiem domowego relaksu” – podkreślają Retro Fani.

Można także zajrzeć do pomieszczenia, które przenosi nas do wypożyczalni kaset VHS.

„Na specjalnych półkach możesz zobaczyć ogromną kolekcję kaset VHS, gdzie odnajdziesz największe klasyki lat 90. Znajdziesz tutaj również sporą ilość oryginalnych kaset magnetofonowych, kultowe zespoły lat 90., pierwsze składanki nagrywane z radia, a nawet śmieszne hity – pamiętasz? W osobnym kącie czeka na Ciebie miejsce do słuchania i oglądania – z klasycznym walmkanem i słuchawkami oraz gazetami z tamtych lat. „Bravo”, „Tina”, „Tele Tydzień”,

„Komputer i Świat” – lektura obowiązkowa w każdej kategorii wiekowej. To miejsce tętni wspomnieniami o świecie, w którym każda piosenka była „łapana” na antenie, a każda kaseeta nosiła ślady intensywnego użytkowania. Tu dźwięk był fizyczny. I osobisty – dodają Retro Fani.

Prócz tego są także m.in. gry z tamtego czasu, zabawki z dzieciństwa, można zobaczyć typową modę z lat 90., a także...

„Zapraszamy do mieszkania, które mogło należeć do każdej rodziny z lat 90. To nie tylko miejsce – to klimat, zapach mebleścianki i dźwięk rozmów w kuchni. Przekraczając próg tej wystawy, przenosisz się do typowego M-2, w którym wychowało się całe pokolenie dzieci transformacji” – zachęcają Retro Fani.

Sebastian Balcerzak wyjaśnia, że w Muzeum 90 nie zgromadził 40 różnych telewizorów z tamtych czasów, bo nie chciał zagracać ekspozycji, ale postanowił pokazać przykładowe modele, najbardziej popularne w tamtych czasach.

Jak nagrać takim telefonem filmik?

Zwraca także uwagę, że lata 90. inaczej pamiętają osoby, które były wówczas dziećmi, inaczej ówczesna młodzież, a inaczej dorośli. Dlatego w Muzeum 90 pojawiło się trochę eksponatów pochodzących z poprzedniej, PRL-owskiej epoki, m.in. mebleścianka, czerwony dywan czy tapety.

– Wiele osób przychodzi tutaj z zamiarem pokazania swoim dzieciom, jak wyglądało ich dzieciństwo czy młodość, a wychodzą stąd bardziej podnieceni niż dzieci. Dzieci popatrzą bowiem na telefon z lat 90. i zadają pytania, jak nagrać czymś takim filmik na Tik-Toka, pograją w gry, ale oczywiście ich boleć od starych kineskopów, a dorośli jednak chcą tu zostać i powspominać – mówi Balcerzak.

Muzeum 90 czynne jest od piątku do niedzieli. Żeby je odwiedzić, trzeba wcześniej się umówić. Warto już teraz zarezerwować sobie czas.

– Cieszę się, że ludzie wychodzą stąd zadowoleni, uśmiechnięci, bo mogli sobie przypomnieć lata młodości czy dzieciństwa. To zawsze powoduje u nas fajny nastrój, czasami nawet euforię – uśmiecha się Sebastian Balcerzak.

Szczyt USA – Ukraina. Przełomu nie było. Będą kolejne rozmowy

Grzegorz Kuczyński
USA

Po spotkaniu prezydentów USA i Ukrainy nie widać znaczących postępów. Być może jednak dojdzie do pierwszej od lat rozmowy telefonicznej ukraińskiego przywódcy z Władimirem Putinem.

- Trump wydaje się być najbardziej skutecznym pośrednikiem, ponieważ obaj - Putin i Zełenski - postrzegają się nawzajem emocjonalnie, a to stanowi wyzwanie - wyjaśnił rozmówca Fox News. Przypomniał, że prezydenci Rosji i Ukrainy nie rozmawiali od lipca 2020 roku, kiedy to Kijów przeprowadził operację przeciwko najemnikom z prywatnej firmy wojskowej Wagnera, zwabiając ich na Białoruś. Później Zełenski wielokrotnie próbował umówić się na rozmowę telefoniczną z Putinem, ale ten ostatni odmawiał.

28 grudnia Zełenski spotkał się osobiście z Donaldem Trumpem. Wcześniej prezydent USA zadzwonił do Putina i rozmawiał z nim przez 75 minut. Według danych źródeł „Financial Times” zaniepokoiło to przedstawicieli Ukrainy.

Rozmówca Fox News zauważył, że Zełenski prawdopodobnie odczuwał niepokój przed rozmowami z Trumpem. Mimo to gospodarz Białego Domu nazwał spotkanie z ukraińskim przywódcą „niesamowitym”.



Prezydenci ogłosili, że podczas swojej rozmowy poczynili postępy w kierunku zakończenia wojny, jednak kilka kluczowych problemów pozostaje nierozwiązanych

Według niego osiągnięto porozumienie w 95% w kwestii planu pokojowego, jednak nierozwiązana pozostaje kwestia Donbasu, z którego Putin domaga się wycofania ukraińskich wojsk.

Zełenski stwierdził, że strony niemal uzgodniły 20-punktowy plan pokojowy oraz dokument między Stanami Zjednoczonymi, Ukrainą i Europą w sprawie gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy. Dodał, że strony „w 100 procentach” sfinalizowały też kolejny dokument między Ukrainą a Stanami Zjednoczonymi w sprawie gwarancji bezpieczeństwa. Zełenski zaznaczył, że trwają dyskusje na temat planu za-

pewnienia powojennego dobrobytu gospodarczego Ukrainy.

Zełenski stwierdził, że delegacje ukraińska i europejska spotkają się w najbliższych tygodniach, aby kontynuować rozmowy, możliwa jest też wspólna wizyta europejskich przywódców w Waszyngtonie. Trump dodał, że grupy robocze z Ukrainy, Stanów Zjednoczonych i Rosji spotkają się w styczniu 2026 roku.

Podczas ponad 2-godzinnego spotkania Trump i Zełenski połączyli się też z europejskimi przywódcami, wśród których był prezydent RP Karol Nawrocki. Pozostałymi uczest-

nikami byli prezydent Francji Emmanuel Macron, prezydent Finlandii Alexander Stubb, premier Norwegii Jonas Gahr Støre, premier Włoch Giorgia Meloni, premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer, kanclerz Niemiec Friedrich Merz, sekretarz generalny NATO Mark Rutte oraz przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen.

Jedną z pierwszych publicznych reakcji po spotkaniu na Florydzie była wypowiedź rzecznika Kremla Dmitrija Pieskowa. Powiedział on, że zawieszenie broni w wojnie przeciwko Ukrainie będzie możliwe tylko po wycofaniu ukraińskich sił z całości Donbasu. PAP

Bandyci otworzyli ogień na plaży. Zginęło kilka osób

Kazimierz Sikorski
Ekwador

Kilku uzbrojonych bandytów otworzyło ogień na popularnej wśród turystów plaży. Wśród ofiar tej masakry jest dwuletnia dziewczynka. Kilka osób zostało rannych.

Napastnicy, uzbrojeni w broń automatyczną, otworzyli ogień w Puerto Lopez, kurorcie nadmorskim w południowo-zachodnim Ekwadorze. Wstrząsające nagranie z monitoringu pokazuje dwa motocykle jadące po okolicy, a ich pasażerowie machają karabinami.

Szef miejscowej policji, pułkownik William Acurio, poinformował, że w ataku zginęło sześć osób, a trzy inne zostały ranne. Napastnicy uciekli z miejsca zdarzenia po strzela-

ninie. Bandyci otworzyli ogień na boisku sportowym znajdującym się naprzeciwko plaży, w miejscu otoczonym straganami z rybami i sklepami.

Policja nadal poszukuje podejrzanych, a wstępne dochodzenia wskazują, że przyczyną tragedii są spory między gangami.

Obszar ten w prowincji Manabí jest popularnym miejscem obserwacji wielorybów.

Władze uważają, że strzelanina była związana z konfliktami między grupami przestępczymi, które są związane silnie z przemytem narkotyków.

Po ataku policja wzmocniła bezpieczeństwo i patrole w Puerto López, wysyłając jednostki sił specjalnych.

Przestępczość z użyciem przemocy w Ekwadorze rośnie od lat.

REKLAMA

0011456147

OBWIESZCZENIE z dnia 30 grudnia 2025 r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 i ust. 7a ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 72 ust. 6 oraz art. 95 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112, z późn. zm.),

WOJEWODA PODKARPACKI Z A W I A D A M I A

o wydaniu decyzji

znak: I-VII.7820.1.21.2025, z dnia 22 grudnia 2025 r.

o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa II etapu obwodnicy miasta Sanok w ciągu drogi krajowej nr 28 Zator – Medyka wraz z niezbędną infrastrukturą, budowlami i urządzeniami budowlanymi” w ramach zadania pn.: „Zaprojektowanie i budowa II etapu obwodnicy miasta Sanok w ciągu drogi krajowej nr 28 Zator – Medyka długości 3 km”, na rzecz Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, ul. Wronia 53, 00-874 Warszawa.

Z treścią ww. decyzji można zapoznać się w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego, pod adresem: www.gov.pl/web/uw-podkarpacki, w zakładce „co robimy/nieruchomości i budownictwo” lub osobiście w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia pod numerem telefonu 17-867-15-64.

Pouczenie o przysługujących środkach odwoławczych zawarte jest w decyzji. Stosownie do art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691), decyzję uważa się za doręczoną po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Zgodnie z art. 72 ust. 6 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, wskazuje się jako dzień udostępnienia treści decyzji, **dzień 30 grudnia 2025 r.** Udostępnienie następuje na okres 14 dni.

Zgodnie z art. 95 ust. 3 ww. ustawy, informuje się, że z dokumentacją sprawy, w tym z uzgodnieniem Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska i opiniami, o których mowa w art. 90 ust. 2 pkt 2, można zapoznać się w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia pod numerem telefonu 17-867-15-64.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,
tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343,
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,
biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

600-033-733 Auta kupię za gotówkę.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów

montaż wkładów i nasad - 17 8623831

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny

rolne. Tel. 535135507.

Usługi pogrzebowe

MEMORY, Rzeszów, Jagiellońska 21,

całodobowo 601491271, 17-853-29-22

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011456009

Wyciąg z ogłoszenia o II przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Powiatu Sanockiego

Przedmiotem II przetargu ustnego nieograniczonego jest:

1. Zabudowana nieruchomość, położona w Sanoku obręb Śródmieście, oznaczona w ewidencji jako działka nr 1525/1 o pow. 0,3097 ha objęta księgą wieczystą KS1S/00051152/2. W dziale III księgi wieczystej wpisane jest ograniczone prawo rzeczowe związane z inną nieruchomością, tj. służebność przechodu i przejazdu oraz prawo nieodpłatnego użytkowania nieruchomości na czas nieokreślony na rzecz Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Sanoku.
2. Zabudowana nieruchomość, położona w Sanoku obręb Śródmieście, oznaczona w ewidencji jako działka nr 1525/2 o pow. 0,1774 ha, objęta księgą wieczystą KW Nr KS1S/00077246/6. W dziale III księgi wieczystej znajduje się wpis dotyczący wejścia na teren działki w związku z konserwacją i eksploatacją słupa teletechnicznego.

Przetarg odbędzie się w dniu 6 marca 2026 r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Sanoku, przy ulicy Kościuszki 36, pokój nr 19 - godz. 9.00.

Cena wywoławcza wynosi 2 500 000,00 zł (słownie: dwa miliony pięćset tysięcy złotych).

Wadium w wysokości 250 000 zł.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu na konto Powiatu Sanockiego nr 95 1600 1462 1025 9306 0000 0017 prowadzone w BNP Paribas Bank Polska S.A. w taki sposób, aby pieniądze na konto Powiatu Sanockiego wpłynęły najpóźniej w dniu 2 marca 2026 r.

Właściwy organ może odwołać ogłoszony przetarg jedynie z ważnych powodów.

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie na tablicach ogłoszeń w budynkach Starostwa Powiatowego przy ul. Rynek 1 i przy ul. Kościuszki 36 w Sanoku oraz na stronie internetowej urzędu (powiat-sanok.pl) i w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Sanoku (bip.powiat-sanok.pl).

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Sanoku, ul. Kościuszki 36, pokój 24, telefon (013) 4657612 w godz. 8⁰⁰ – 15⁰⁰.

To jest wielkie oszustwo i nie dajcie się nabrać



Maciej Maleńczuk o współczesnym polskim rapie w programie „Autentyczni” Fot. Konrad Kozłowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Viki Gabor

sprawiła niespodziankę

Tuż po świętach w mediach społecznościowych pojawiło się nagranie mające pochodzić z romskiego ślubu Viki Gabor. Zamieścił je dziadek domniemanego męża wokalistki. Jej wybrankiem ma być Giovanni Trojanek, wnuk lidera zespołu Terne Roma. „Stało się, co się miało stać. Śmierć i żona od Boga sądzona” – napisał Bogdan Trojanek.

Małgorzata Tomaszewska

wyjechała na ferie

Prezenterka pod koniec roku wybrała się w szwajcarskie Alpy z ukochanym i ich niespełna dwuletnią córką. Odziana w biały kombinezon Tomaszewska zrelacjonowała na kilku zdjęciach swoje ferie z uczącą się jazdy na nartach Laurą i jej instruktorem w postaci narzeczonego prezenterki.

Edyta Górniak

miała stan przedzawałowy

W rozmowie z Wirtualną Polską poinformowała, że padła ofiarą oszustwa ze strony księgowej. – Dowiedziałam się, że byłam okradana. Jestem wdzięczna Urzędowi Skarbowemu w Łodzi, który bardzo mi pomógł. Pomogła mi policja – powiedziała. – Obecnie sprawa jest w prokuraturze. Jestem kobietą, nie mam męża, brata, ojca. Szkoda, że kobieta kobietę, bo to była pani księgowa, potrafi z premedytacją doprowadzić do takiej sytuacji, że mam stan przedzawałowy – podsumowała. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Robin Hood

Polsat, 19:55

Kolejna wersja przygód słynnego rozbójnika z lasów Sherwood. Tym razem za temat zabrał się Ridley Scott, a w roli tytułowej wystąpił Russell Crowe. 130-milionowy budżet dał reżyserowi swobodę, na przykład podczas kręcenia scen batalistycznych, które wypadły znakomicie. W obsadzie m.in.: Cate Blanchett, Max von Sydow i Mark Strong.

Teatr TV: Lalka

TVP Kultura, 20:00

Spektakl z Teatru Muzycznego w Gdyni. To pierwsze musicalowe odczytanie powieści Bolesława Prusa. Sceniczna adaptacja „Lalki” nie obejmuje całości powieści. Wykorzystano wątek miłości między Łęcką i Wokulskim.

Nie idziemy na sylwestra

TVN, 20:55

Wyjątkowy projekt, który łączy artystów wybierających kameralną atmosferę i oryginalne brzmienia. Gospodarzem wydarzenia będzie Marcin Prokop, a wystąpią Igo, Król, Miuosh, Rogucki, Zalia, Przybysz, Grubson, Ostrowska, Lins i Dyduła.

Sting. A free man

TVP 1, 21:00

Opowieść o Gordonie Matthew Sumnerze, brytyjskim multiinstrumentaliście, wokaliście i kompozytorze, który od lat 70. XX wieku występuje pod pseudonimem artystycznym Sting. O artyście także o 15:20 w programie „Gwiazda Sylwestra z Dwójką”.

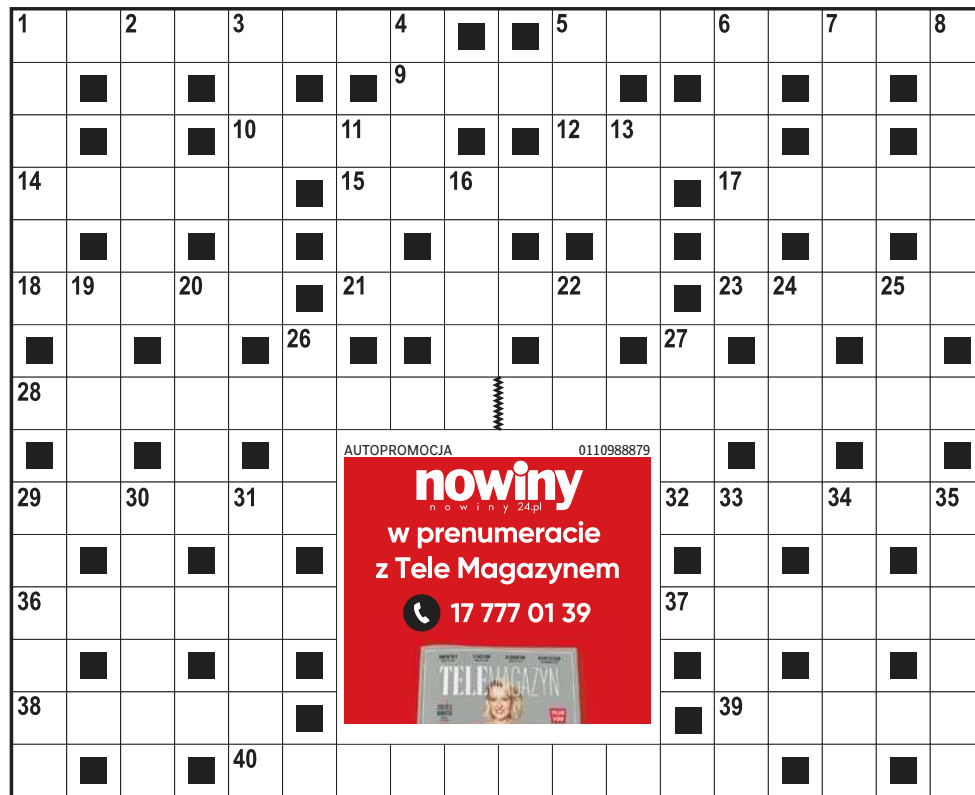
KRZYŻÓWKA NR 198

Poziomo:

- 1) kilometry na liczniku auta,
- 5) dawna ręczna broń palna,
- 9) roślina podzwrotnikowa, szczybel biały,
- 10) Thompson lub Watson,
- 12) sztywna czapka francuskiego żołnierza,
- 14) zamknięcie naczynia krwionośnego przez zakrzep,
- 15) czarny, twardy izolator,
- 17) nie przykłada się do nauki,
- 18) abażur lampy wiszącej,
- 21) grecka bogini ogniska domowego,
- 23) gra role kochanków,
- 28) odtwórczyni roli Krystyny Lubicz w „Klanie”,
- 29) wzorzysta, wielobarwna tkanina,
- 32) ceramiczny materiał ogniotrwały,
- 36) zwinny, chroniony drapieżnik,
- 37) pomieszczenie lub cały budynek z urządzeniami do kąpieli,
- 38) bryza lub chinook,
- 39) „... za wsią”, powieść Krasińskiego,
- 40) chłodzi mocniej od lodówki.

Pionowo:

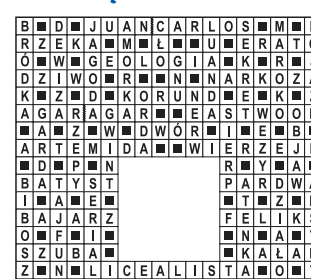
- 1) instytucja dostarczająca korespondencję,
- 2) najmniejsza część drużyny harcerskiej,
- 3) pionek w szachach,
- 4) dostarcza cennego drewna,
- 5) Myszka z kreskówek Disneya,
- 6) szybka i zwinna jaszczurka,
- 7) siostra Antygony i Polinika,



- 8) dzianina wykonana sposobem pończosznym,
- 11) roślina z zarodnikami,
- 13) stratowulkan we Włoszech,
- 16) drzewo podmokłych terenów,
- 19) domena czarnoksiężnika,
- 20) połowica króla sawanny,
- 22) sztuczny język międzynarodowy,
- 24) miasto w województwie mazowieckim,

- 25) miasto nad Notecią,
- 26) ocena postępowania, opinia,
- 27) komedia sensacyjna z rolą Macieja Stuhra,
- 29) polskie obszary depresyjne,
- 30) Wojciech, twórca obrazu „Olśnieszka Grochowska”,
- 31) np. Zbyszko z Bogdańca,
- 33) ratuje z opresji, wybawiciel,
- 34) grzywna dla kierowcy,
- 35) cesarz rzymski z kolumny.

ROZWIĄZANIE NR 197



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja działaniu i odważnym decyzjom. Horoskop dzienny to wskazówka, by ufać intuicji, ale nie ignorować również rad bliskich.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na sprawach finansowych i porządkach. Horoskop na dziś zapowiada, że spokój i konsekwencja przyniosą dobre efekty.

Baran (21.03 - 19.04)

Rozmowy okażą się kluczowe. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że ktoś może zainspirować Cię do zmiany planów lub nowego pomysłu.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dziś silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny to wyraźna podpowiedź, by zadbać o siebie i nie brać sobie wszystkiego do serca. Bliźnięta (21.05 - 21.06) Masz szansę zabłysnąć w pracy lub w towarzystwie. Horoskop na dziś stanowczo radzi wykorzystać energię, ale unikać przesady. Rak (22.06 - 22.07) Drobne szczegóły mają dziś znaczenie. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że skrupulatność pomoże uniknąć nieporozumień i stresu.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje z ludźmi wysuną się na pierwszy plan. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerą rozmową może poprawić atmosferę i przynieść ulgę. Panna (23.08 - 22.09) Intensywny dzień sprzyja ważnym decyzjom. Horoskop na dziś to wskazówka, by ufać sobie, ale nie działać pod wpływem impulsu. Waga (23.09 - 22.10) Poczujesz potrzebę wolności oraz zmian. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że to bardzo dobry moment na planowanie podróży lub nauki.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Obowiązki mogą Cię przytłoczyć, ale wytrwałość się opłaci. Horoskop dzienny radzi wieczorem wygospodarować czas na odpoczynek. Strzelec (22.11 - 21.12) Kreatywność i nieszablone myślenie przyniosą ciekawe rezultaty. Horoskop na dziś radzi wykazać się otwartością na nowości. Koziorożec (22.12 - 19.01) Intuicja poprowadzi Cię we właściwym kierunku. Horoskop dzienny na wtorek radzi zadbać o emocjonalną równowagę oraz sen.

Polski pojedynek we Włoszech. Cash przechytrzył Chelsea

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Większość reprezentantów Polski wyjechała na święta i wróci do gry po Nowym Roku. Byli jednak i tacy, którzy grali tuż po świątach.

Biało-Czerwoni zagraли we Włoszech i w Anglii. Zobaczyliśmy między innymi Piotra Zielińskiego, Nicolę Zalewskiego i naszego jedynaka w Anglii - Matty'ego Casha.

W niedzielę, 28 grudnia, Atalanta Bergamo uległa Interowi Mediolan 0:1. W pierwszym składzie obu zespołów zagraли nasi kadrowicze. W składzie Atalanty zagrał Nicola Zalewski, a w Interze Piotr Zieliński.

W jednej akcji Zieliński kapitalnie podał ze środka pola do Lautaro Martineza, a ten z pierwszej piłki do Marcusa Thurama, który strzelił bramkę. Okazało się jednak po analizie VAR, że Martinez miał wysunięty tułów, przez co był na spalonym. Zalewski próbował dośrodkowywać, ale piłki nie dostawały się finalnie na głowę Scamacci albo były niecelnie uderzone.

Po przerwie Zalewski uciekł na skrzydło rywalowi i pognął sam na sam z bramkarzem, jednak nie wygrał rywalizacji z Sommerem. Wraz z Nicolą w polu karnym był Charles de Ketelaere, który trafił do siatki Interu. Sędzia jednak szybko anulował gola, bo okazało się, że Nicola Zalewski przy ruszaniu do sprintu był na pozycji spaloney. Polak grał do 64. minuty i zaraz po jego zmianie Atalanta straciła bramkę.

Piotr Zieliński rozegrał 84 minut. Po końcowym gwizdku, w wywiadzie dla DAZN, wbił szpilkę w byłego trenera Simone Inzaghię.



Nicola Zalewski walczy o piłkę z Marcusem Thuramem w meczu Atalanty Bergamo z Interem Mediolan

- Czy u Inzaghię grałem w drugiej linii? Powiedzmy, że byłem w trzeciej linii, bo nigdy mnie nie wystawiał. Ale zawsze wierzyłem w siebie, wiedziałem, że mogę pokazać swoje umiejętności - powiedział Zieliński.

Dobry mecz zagrał też Jakub Piotrowski. Gracz Udinese był jednym z najjaśniejszych punktów swojej drużyny w zremisowanym 1:1 meczu z Lazio. Piotrowski miał dwie szanse na strzelenie bramki, jednak ich nie wykorzystał. Udinese walczyło, by zdobyć punkty po klęsce 1:5 z Fiorentiną. Dwa strzały Piotrowskiego były połową strzałów całej drużyny. W 80. minucie drużyna Udi-

nese przegrywała po samobójczej bramce Soleta, ale w ostatniej sekundzie doliczonego czasu gry wyrównał Davis. Piotrowski za mecz dostał notę 7,2 - trzecią najwyższą na murawie. W końcówce meczu na boisku pojawił się drugi z Polaków - Adam Buksa.

W Anglii Aston Villa ograła Chelsea na Stamford Bridge 2:1. Poprawny mecz zagrał Matty Cash. Mimo lepszej postawy niż z Manchesterem United, gdzie popełnił błąd przy straconej bramce, z Chelsea został ukarany żółtą kartką, która będzie skutkować tym, że reprezentant Polski nie zagra we wtorkowym hitowym meczu przeciwko Arsenalowi. ©©

WEEKEND KADROWICZÓW

Bramkarze:

- Łukasz Skorupski (Bologna) - poza kadrą przeciwko Sassuolo (1:1), wciąż leczy kontuzję uda.
- Bartłomiej Dragowski (Panathinaikos) - wraca do gry 11 stycznia.
- Kamil Grabara (Wolfsburg) - wraca do gry 11 stycznia.
- Kacper Tobiasz (Legia) - wraca do gry 1 lutego.
- Mateusz Kochalski (Karabach Aghdam) - wraca do gry 21 stycznia.

Obroncy:

- Jan Bednarek (Porto) - mecz przeciwko Avs FS w poniedziałkowy wieczór, 29 grudnia.
- Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut i żółta kartka w wygranym 2:1 meczu z Chelsea.
- Tomasz Kędziora (PAOK) - wraca do gry 6 stycznia.
- Jakub Kiwior (Porto) - mecz przeciwko Avs FS w poniedziałkowy wieczór, 29 grudnia.
- Krzysztof Szczepaniak (Górniki Zabrze) - wraca do gry 31 stycznia.
- Przemysław Wiśniewski (Spezia) - 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Pescarą.
- Paweł Wszołek (Legia) - wraca do gry 1 lutego.
- Jan Zieliński (AS Roma) - mecz przeciwko Genoi w poniedziałkowy wieczór, 29 grudnia.
- Kacper Potulski (Mainz) - wraca do gry 10 stycznia.

Pomocnicy:

- Kamil Grosicki (Pogoni) - wraca do gry 1 lutego.
 - Jakub Kamiński (Köln) - wraca do gry 10 stycznia.
 - Bartosz Kapustka (Legia) - wraca do gry 1 lutego.
 - Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) - wraca do gry 13 stycznia.
 - Filip Różga (Sturm) - wraca do gry 22 stycznia.
 - Michał Skórka (Gent) - poza składem przeciwko Westerlo.
 - Bartosz Slisz (Atalanta) - wraca do gry 21 lutego.
 - Sebastian Szymański (Fenerbahçe) - wraca do gry 6 stycznia.
 - Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 64 minuty w przegranym 0:1 meczu z Interem.
 - Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 84 minuty w wygranym 1:0 meczu z Atalantą.
 - Jakub Piotrowski (Udinese) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Lazio.
- ### Napastnicy:
- Adam Buksa (Udinese) - 3 minuty w zremisowanym 1:1 meczu z Lazio.
 - Robert Lewandowski (Barcelona) - wraca do gry 3 stycznia.
 - Karol Świderski (Panathinaikos) - wraca do gry 11 stycznia.

172 700 euro za „Wielkiego Szlema” w Turnieju Czterech Skoczni

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Rozpoczął się najstarszy turniej skoczków na świecie - 74. edycja Turnieju Czterech Skoczni.

Pierwszy konkurs w niemieckim Oberstdorfie był całkowicie wyprzedany już na kilka tygodni przed startem na Schattenbergschanze („Skocznia na Górze Cieni”), nazywaną obecnie ORLEN Arena Oberstdorf od nazwy polskiego koncernu naftowego, sponsorującego obiekt od listopada 2023 roku.

Dla skoczków pierwszy konkurs to często chwila prawdy, bo jak głosi stare powiedzenie, w skokach „w Oberstdorfie nie da się wygrać turnieju, ale z pewnością można go tam przegrać”.

Po widowisku w regionie Allgäu, turniej przenosi się do Garmisch-Partenkirchen na tradycyjne noworoczne zawody. A po niemieckich etapach TCS odbywa się w Austrii - 4 stycznia na Bergisel w Innsbrucku, 4 stycznia, uważanej za decydu-

jącą skocznię turnieju i wielki finał tradycyjnie w blasku reflektorów w święto Trzech Króli, 6 stycznia, w Bischofshofen.

Od 70. edycji TCS w sezonie 2021/2022 skoczkowie walczą o coś więcej niż tylko chwałę i honor: podczas gdy wcześniej wypłacano tylko standardowe nagrody pieniężne Pucharu Świata, zwycięzcy w klasyfikacji generalnej otrzymują teraz dodatkowo 100 000 franków szwajcarskich. Od tego sezonu nagrody pieniężne są wypłacane w euro.

Ponadto nadal przyznawane są standardowe nagrody pieniężne Pucharu Świata: w tym sezonie 30 najlepszych skoczków w poszczególnych zawodach otrzymuje łącznie 100 250 euro, zwycięzca - 15 000 euro, a kwalifikacja to co najmniej 3175 euro. Jeśli skoczek zdobędzie „Wielkiego Szlema” - wygrywając wszystkie cztery konkursy i zdobywając odpowiednie kwalifikacje - może zarobić 172 700 euro z samej puli nagród. W zależności od federacji i sponsorów, możliwe są dodatkowe, indywidualne premie. ©©



Turniej Czterech Skoczni tradycyjnie rozpoczął się konkursem w niemieckim Oberstdorfie

Oskar Pietuszewski powiedział „tak”. Nadchodzi polski transfer zimy

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Siedemnastoletni talent Jagiellonii Białystok Oskar Pietuszewski jest na ostatniej prostej transferu do FC Porto.

Oskar Pietuszewski zgodził się na przejście do FC Porto. Teraz portugalski klub musi jeszcze uzgodnić szczegóły transferu z Jagiellonią Białystok. To będzie hit zimowego okienka, przynajmniej z perspektywy naszej PKO BP Ekstraklasy.

- Pietuszewski jest bliski przejścia z Jagiellonii Białystok do FC Porto. Porto osiągnęło już porozumienie z piłkarzem i dąży do jak najszybszego sfinalizowania rozmów dotyczących kwoty transferowej. Barcelona i inne czołowe kluby nadal są zainteresowane, ale Porto zdecydowanie prowadzi w tym wyścigu - podaje najnowsze ustalenia dziennikarz Rudy Galletti.

Media w Portugalii już teraz szeroko komentują doniesienia, podkreślając, że transakcja ma szansę stać się nowym re-

kordem sprzedażowym polskiej ligi, co ma wskazywać na to, jak klasowym zawodnikiem jest Pietuszewski.

Tymczasem fani talentu Pietuszewskiego zwrócili już uwagę, że nastolatek... zaobserwował Porto w mediach społecznościowych, w tym na Instagramie.

Porto z Janem Bednarkiem i Jakubem Kiwior w składzie tak naprawdę nie ma przerwy zimowej. Dwa dni przed Wigilią rozegrało ostatni mecz. Kolejny w poniedziałek, 29 grudnia. Następny odbędzie się już

w nowym roku, konkretnie 4 stycznia.

Przedstawiciele Jagiellonii oraz wysłannicy Porto zasiądą do rozmów na samym początku 2026 roku, a cała sprawa ma zostać sfinalizowana maksymalnie do połowy stycznia. To właśnie ten krótki, dwutygodniowy okres będzie momentem krytycznym, w którym okaże się, czy polski skrzydłowy dołączy do Bednarka i Kiwiora w „Smokach”.

Porto to najbardziej „polski” z portugalskich klubów. Występowali w nim w przeszłości:

bramkarze Józef Młynarczyk, Andrzej Woźniak i Paweł Kieszek, napastnik Grzegorz Mielcarski czy ofensywny pomocnik Przemysław Kaźmierczak.

Choć siedemnastolatek wyraził pełną gotowość na przejście do portugalskiego giganta, klub z Podlasia nie zamierza spieszyć się z podpisaniem dokumentów bez zabezpieczenia własnych interesów.

Kluczowym punktem sporu w negocjacjach może okazać się moment faktycznej przeprowadzki zawodnika. Priorytetem „Jagi” jest zatrzy-

manie Pietuszewskiego do lata, co miało nastąpić przez natychmiastowe wypożyczenie zwrótnie z Porto po dokonaniu transakcji. Wariant ten zakłada kwotę odstępnego na poziomie 10-11 milionów euro wraz z bonusami. Jeśli jednak „Smoki” będą naciskać na transfer definitywny już zimą, cena za Oskara ma wzrosnąć do 12 milionów euro.

„Jaga” potwierdza, że rozmowy toczą się na kilku frontach, ale cel sportowy - czyli zachowanie lidera do końca sezonu - pozostaje kluczowy. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Mielczanki powalczyły, otarły się o punkt, ale na koniec cieszyły się łodzianki

Łukasz Guźda
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | TAURON LIGA. Mielczanki przegrały kolejny pojedynek. Tym razem lepsza okazała się drużyna z Łodzi. Decydująca dla losów meczu była końcówka trzeciej partii.

Początek był wyrównany, ale przy stanie 10:13 o czas poprosił Dominik Stanisławczyk. Łodzianki zbudowały sobie jednak bezpieczną przewagę, której nie wypuściły. Nieco lepiej w II seta weszły gospodynie. Po bloku Anny Bączyńskiej prowadziły 6:3. Przed decydującą końcówką tablica wskazywała dwupunktowe prowadzenie ITA TOOLS Stali Mielec (21:19). Ostatecznie mielczanki wygrały tę partię do dwudziestu dwóch.

Po wyrównanym początku III partii przewagę zbudował ITA TOOLS Stal. Mimo, że siatkarki z Mielca prowadziły 24:18 to ostatecznie przegrały trzecią odsłonę 24:26. W IV partii przewagę miały przyjezdne, a gospodynie goniły wynik. Po ataku Aleksandry Kazały było 20:20. Ostatecznie więcej zimnej krwi w końcówce zachowały łodzianki, które wygrały czwartego seta 25:23 i całe spotkanie 3:1.

- Mam mieszane uczucia. Dziewczyny zostawiły sporo serca na boisku. Było sporo ra-

dości z gry, o co apelowaliśmy w odprawach. Szkoda trzeciego seta. Mieliśmy kilka punktów przewagi i nie dowieźliśmy tego. Byłby już pewny punkt. Dziewczyny pokazały, jaki w nich drzemie potencjał. To pierwszy mecz drugiej rundy. Jest jeszcze dużo spotkań do rozegrania i wygrania, by wejść do fazy play-off. Pierwszy mecz po zmianie trenera to zawsze nowy impuls. Pokazaliśmy, że będziemy z każdym walczyć. Brakło skończenia jednej piłki i mecz zakończyłby się innym wynikiem. Jeśli chodzi o przyszłość, to pytanie nie do mnie, tylko do władz klubu. Mnie bardzo przyjemnie było prowadzić ten zespół - podsumował tymczasowy trener mielczanek, Dominik Stanisławczyk.

Mielczanki zajmują 9. miejsce w tabeli (11 pkt), liderem jest DevelopRes Rzeszów (34).

ITA TOOLS STAL MIELEC - PGE BUDOWLANI ŁÓDŹ 1:3 (22:25, 25:22, 24:26, 23:25)

Stal: Birzycka 1, Bączyńska 13, Nesimović 6, Callins 17, Kazała 19, Moszyńska 7, Mazur (libero) oraz Walczak 1, Sobiczewska 2. Trener Dominik Stanisławczyk.

Budowlani: Buterez 15, Planinsec 12, Grabka 4, Damaske 15, Majkowska 4, Stork 16, Łysiak (libero) oraz Honorio 2, Siuda, Drużkowska 5, Le-lonkiewicz 4. Trener Maciej Biernat.

Sędziowali: Piotr Kasprzyk i Gabriela Feren-czak **MVP:** Alicja Grabka.
Widzów: 400. ©©



Drużyna z Mielca napsuła krwi wiceliderowi z Łodzi, jednak na przerwanie złej serii musi jeszcze poczekać

PIŁKA NOŻNA | 4 LIGA

Sokół Nisko żegna 3 zawodników. Ma na oku 2 nowych

W rundzie jesiennej zespół z Niska zdobył 21 punktów (10. miejsce), co nie zadowala szefostwa klubu. Zimą do ekipy prowadzonej przez trenera Jarosława Pacholarza (na zdjęciu) dojdzie dwóch solidnych zawodników - środkowy obrońca i napastnik. Klub żegna się z trzema zawodnikami, którzy nie byli jesienią wiodącymi postaciami. Odchodzą: pomocnicy Eryk Ciemierkiewicz, Piotr Kusy oraz obrońca Danyło Zakawyk.



FOT. MICHAŁ CZAJKA

PIŁKA NOŻNA | 1 LIGA

Rekord Wieczystej

Piłkarzem Wieczystej Kraków został Serb Nikola Knezević (ostatnio OFK Belgrad). Środkowy pomocnik miał kosztować ponad pół miliona euro, co jest transferowym rekordem klubu spod Wawelu.

Asseco Resovia chce dziś zdobyć jurajską twierdzę. Czy zrobi to?

Marek Bluż
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | PUCHAR POLSKI. Aluron CMC Warta Zawiercie czy Asseco Resovia zostanie dziś czwartym szczęśliwcem i zagra w Final Four Pucharu Polski? Ktoś pojedzie do Krakowa, a ktoś nie wygra nic!

Jeden z tych świetnych zespołów odpadnie już na etapie dzisiejszego ćwierćfinału Tauron Pucharu Polski, który rozpocznie się w pełnej kibiców hali w Zawierciu o godzinie 20. Stawka jest bardzo wysoka - nikt łatwo nie odda pola w jurajskiej twierdzy i w krakowskim turnieju finałowym. Rzeszowianie staną przed bardzo trudnym wyzwaniem. W tym sezonie już dwukrotnie przegrywali z wice mistrzami Polski z Warty - 22 listopada w Rzeszowie 0:3 w meczu ligowym i 10 grudnia w ArcelorMittal Park w Sosnowcu o punkty Ligi Mistrzów 1:3. W ostatnich siedmiu potyczkach obu zespołów - poza złym setem w ćwierćfinale Pucharu CEV wygranym przez resowianków - siedem razy górą byli zawierciani.

Aby przełamać tę fatalną passę, resowiaci muszą w komplecie zagrać na równym, wysokim poziomie. Na miarę swoich możliwości, których w tym sezonie jeszcze w pełni nie pokazali. Tylko pod takimi warunkami mogą pokusić się o zwycięstwo. W tym ostatnim meczu



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

W Zawierciu spotkają się dziś trzeci zespół po pierwszej rundzie fazy zasadniczej PlusLigi (Warta) z szóstą drużyną (Asseco Resovia). Faworytem są gospodarze

siatkarskim w 2025 roku w Polsce wszystko w ich rękach i głowach. Warto przypomnieć, że w Pucharze Polski Asseco Resovia po raz drugi zmierzy się z Wartą. W lutym 2022 roku, także w 1/4 finału, po czteroseutowej walce lepsi okazali się rzeszowianie.

Do tej pory Resovia stoczyła z Wartą 30 meczów: 26 w PlusLidze, jeden w Pucharze Polski i trzy w europejskich pucharach. Bilans jest korzystny dla Jurajskiej Armii, która wyszła zwy-

cięsko z 18 spotkań. Jak będzie dziś wieczorem? Tego nie wie nikt, choć faworytem są gospodarze. Przemawia za nimi niemal wszystko, ale sami siatkarze z Rzeszowa i ich kibice liczą, że zwycięstwo i awans do turnieju finałowego Tauron Pucharu Polski 2026, który 10 i 11 stycznia obędzie się w Tauron Arenie Kraków, wywalczą podopieczni trenera Massimo Bottiego, którzy od wczoraj są w Zawierciu. Po raz pierwszy po przejściu do Resovii w hali przy ulicy Bła-

nowskiej 40 w kostiumie w pasy zagra Karol Butryn.

Będą emocje i wielka gra. Start meczu, który pokaże na żywo stacja Polsat Sport 1, o godzinie 20. Wcześniej, bo o 17.30, Stal Nysa podejmować będzie Bogdanekę LUK Lublin. W poniedziałek już po zamknięciu tego numeru Nowin zakończyły się dwa inne ćwierćfinały: BBTS Bielsko-Biała - Indykpol AZS Olsztyn oraz PGE Projekt Warszawa - PGE GiEK Skra Bełchatów. ©©

„Bieszczadzkie Wilki” goniły, ale nie dogoniły

Tomasz Ryzner
t.ryzner@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | BANK PEKAO S.A. 1 LIGA MĘŻCZYZN. Osłabieni kadrowo resowiaci (brak Hornbeaka i Ciecho-cińskiego) dzielnie walczyli w Pielplinie, ale Decka wygrała szósty raz z kolei.

Po 20 minutach resowiaci przegrywali 39:51, ale po wznowieniu zwarli szyki w obronie (miejscowi w krótkim czasie zaliczyli 5 strat), rozpoczęli trzecią „ćwiartkę” od 8:2 i kibice

mieli się czym emocjonować. Rzeszowianie trzymali fason i w nagrodę po 30 minutach ich straty zmalały do czterech punktów (62:66).

W IV odsłonie Decka odskoczyła po „trójce” Kuźkowa (73:64), ale rozkręcił się Vaulet i w 34. minucie zaliczka gospodarzy stopniała do trzech „oczek” (73:70). W kolejnej akcji Wątroba zaliczył blok, ale za moment źle podał, Kuźkow wycelował z dystansu i miejscowi opanowali sytuację (81:70 w 36. minucie). Resovia nie kapitulowała. Po trafieniach

Zaguly i Margicioka zeszła na 8 punktów (74:82), jednak nie zdążyła już mocniej postraszyć rywala. Resovia zajmuje 10. miejsce w tabeli (22 pkt), a Sokół 5. pozycję (24).

Pozostałe wyniki: SKS Fulimpex Starogard Gdański - Żubry Białystok 96:86, Polonia Warszawa - Enea Basket Poznań 78:84, Polonia 1912 Leszno - ŁKS Coolpack Łódź 86:73. **Mecz Qemetica Noteć Inowrocław - PGE Spójnia Stargard zakończył się po zamknięciu gazety. Mecze awansem:** GKS Tychy - Enea Astoria Bydgoszcz 75:92, Solvera Sokół Łańcut - AZS Politechnika Opolska 87:80.

DECKA PELPLIN - OPTTEAM ENERGIA POLSKA RESOVIA 88:81 (28:20, 23:19, 15:23, 22:19)

Decka: Toczek 5, Gurtatowski 8 (4 str.), Nagel 5, Coke-Dominique 22 (2x3, 8 zb., 4 as., 9 str., 4 prz., 4 bl.), Siewruk 9 (1x3) oraz Durski 4, Ratajczak 4, Konopatzki 7 (1x3, 10 zb.), Rudziński 0, Kuźkow 22 (5x3, 4 str.), Bękarciak 0, Szczepański 2. Trener: Rafał Knap.

OPTTEAM ENERGIA POLSKA Resovia: Stupnicki 11 (7 as., 3 str.), Margiciok 4 (2 str., 5 prz.), Młynarski 25 (3x3, 2 str., 4 prz.), Wątroba 4 (7 zb., 7 str., 3 bl.), Koperski 4 (1x3) oraz Zagula 9, Szpyrka 2, Vaulet 20 (1x3, 3 str., 5 prz.), Indyk 2. Trener: Marek Zapalowski.
Widzów: 293. ©©